Dziś: Kurjer Radjowy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 18 sierpnia 1934 r. | Nr. 225

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Fala strajków w Stanach Zjednoczych

Zaniepokojenie w sferach rządowych.

NOWY JORK, 17.8. (PAT). W całych Stanach Zjednoczonych panuje duże zaniepokojenie spowodu epidemji strajków. Istnieje obawa, że liczba strajkujących w przemyśle włókienniczym dojdzie wkrótce do 500 tys. robotników, którzy domagają się skrócenia czasu pracy i zwiększenia zarobków. Źródłem konfliktów robotniczych jest klauzula „zbiorowych umów", zawieranych przez NRA.

WASZYNGTON, 17.8. (PAT). Groźba strajków w Stanach Zjednoczonych pozostaje zagadnieniem, które niepokoi rząd i paraliżuje wysiłki, zmuszające do odrodzenia życia gospodarczego kraju. Arbitrzy rządowi udali się w różne strony kraju, celem zapobieżenia wybuchowi strajków, lub zlikwidowania już istniejących. W Nowym Jorku istnieje groźba wybuchu strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym. W Filadelfji urzędnicy wielkiej rafinerji cukru „Golf Refining Co" postanowili zwrócić się do państwowego urzędu pracy, celem zmuszenia towarzystwa do podwyższenia wynagrodzenia. W Pittsburgu arbiter rządowy usiłuje nawiązać kontakt ze strajkującymi robotnikami z fabryki „Aluminium Company of America" celem odbycia z nimi konferencji. W Chicago wzmocnione oddziały policji gotowe są w każdej chwili do interwencji w zajściach, wywołanych przez strajkujących konduktorów autobusowych. W Minneapolis strajk szoferów samochodów ciężarowych przewleka się i obie strony oczekują akcji ze strony państwowego urzędu pracy. W stanie Oregon 4 tys. rybaków i urzędników fabryk konserw rybnych pozostaje bez pracy wskutek konfliktu na tle płac zarobkowych. W Jorku stan Pennsylvania, towarzystwo autobusowe „York Motor Express Co" wstrzymało ruch swych autobusów spowodu konfliktu z szoferami, którzy domagają się podwyższenia zarobków. W Manili, na wyspach Filipińskich strajkują robotnicy fabryk cygar. Wojsko i policja utrzymuje porządek.

WASZYNGTON, 17.8. (PAT). Na zebraniu unji robotników tkackich uchwalono ogłoszenie strajku 500.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym na 1 września, jeżeli do tego czasu nie nastąpi podwyżka zarobków i zmniejszenie czasu pracy.

Pogłoski o rekonstrukcji Rządu.

Min. Kościałkowski premjerem?

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). W naszem wewnętrznem życiu politycznem zapanowała zupełna martwota. Większość członków Rządu udała się na wypoczynek, z którego powrócić mają dopiero z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września. Do tego czasu też nie należy oczekiwać żadnych ważniejszych posunięć.

Martwy sezon nie wyklucza jednak pogłosek i plotek, któremi zabijają czas interesujący się polityką a bawiący w Warszawie. Uparcie powtarza się notowana już przez nas pogłoska, że **prof. Kozłowski nie pozostanie długo na stanowisku premjera.** Jako jego następcę wymieniają obecnego ministra spraw wewnętrznych **p. Kościałkowskiego, popieranego podobno przez sfery wojskowe.**

Mówią dalej, że w razie objęcia premjerostwa przez p. Kościałkowskiego **nastąpiłaby zmiana na stanowisku ministra skarbu, a miejsce po dr. Zawadzkim zająłby p. Stefan Starzyński,** dla którego fotel prezydencki miałby być stopniem do wyższej karjery.

Kto w takim razie zasiadłby na Ratuszu i kto zostałby ministrem spraw wewnętrznych, dziś niewiadomo.

NIEZADOWOLENIE KONSERWATYSTÓW.

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). W sferach konserwatywnych **panuje wielkie niezadowolenie.** Rozpoczęło się ono od znanej mowy premjera Kozłowskiego o pomocy dla drobnego rolnictwa, z pominięciem ziemian. Następnie przyszła sprawa żyrardowska, ataki na zachowawców i senatora Dobieckiego, ze strony prasy sanacyjnej.

Konserwatyści **zamierzają zwrócić się do płk. Sławka z prośbą o interwencję.**

Nie jest wykluczone, że **ogłoszą jakąś enuncjację.** Obecnie toczą się narady.

Dziś w numerze

Powrót

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). Marszałek J. Piłsudski powrócił do Warszawy z dłuższego pobytu w Pikiliszkach.

Hojny dar Paderewskiego

DLA POWODZIAN.

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). Przebywający w Morges Ignacy Paderewski złożył za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego" dla ofiar powodzi w Polsce 250 akcyj Banku Polskiego, przedstawiających wartość 21.500 zł. oraz 100 funtów szterlinków ofiarowanych przez jego znajomą Angielkę p. Mary Ostechlan.

Odjazd Polaków

Z AMERYKI.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 15 odpłynął z Gdyni statek „Kościuszko", na którym odjechali Polacy z Ameryki, biorący udział w zjeździe Polaków z zagranicy.

Rewizyta

ESKADRY SOWIECKIEJ.

WARSZAWA, 17.8 (tel. wł.). W związku z manewrami sowieckiej floty bałtyckiej rewizyta eskadry sowieckiej w Gdyni została odłożona do dnia 3 września, w którym to dniu okręty sowieckie zawiną do portu gdyńskiego.

Rewizje i aresztowania

W RADOŚCI.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) W letnisku podmiejskiem Radość władze policyjne stwierdziły rozpowszechnianie nielegalnego pisma „Nasza Sztafeta", przyczem pismo to nawet rozplakatowywano na słupach.

Dziś w nocy policja dokonała w Radości rewizyj i aresztowań. Aresztowano kilka osób.

Przed plebiscytem

W NIEMCZECH.

BERLIN, 17.8. (PAT). Dziś o godz. 13 przybył samolotem do Hamburga kanclerz Hitler w towarzystwie ministra Goebbelsa. Przybywającego kanclerza, który wygłosił dziś wieczorem wielkie przemówienie polityczne miasto przyjęło uroczyście.

Katastrofa autobusowa

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) Autobus kursujący na linji Janów Lubelski przewrócił się dzisiaj na drodze. Kilka osób zostało zranionych odłamkami szkła.

JAPONJA — Z. S. R. R.

OSTRZEZENIE RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

LONDYN, 17.8. Z Charbina donoszą, że sowiecki zastępca przewodniczącego rady nadzorczej kolei wschodnio - chińskiej wydał odezwę do urzędników sowieckich, w której m. in. oświadczył, że obywatele sowieccy, urzędnicy kolei wschodnio - chińskiej, są pod opieką państwa sowieckiego i nie potrzebują obawiać się o losy kolei, ani o własne stanowisko. Rząd sowiecki — zapewnia odezwa — nie sprzeda swych udziałów na kolei wschodnio - chińskiej za miskę soczewicy. Odezwa kończy się sensacyjnem zapewnieniem: **„Jeśli Japonja pragnie naruszyć pokój nad pacyfikiem, to musi liczyć się z interwencją wielkiego mocarstwa, zaprzyjaźnionego z Sowietami".**

MOSKWA, 17.8. (PAT). Jak podaje agencja Tass, dzienniki, wychodzące w Charbinie, podały nową wiadomość sensacyjną, zawierającą prowokacyjne oskarżenie pod adresem konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaja. Konsulat ten, a w szczególności konsul Stelmach, oskarżony jest **o organizowanie zbrojnych napadów na wojskową misję japońską** w Pogranicznaja i o zabójstwo w marcu r.b. w czasie jednej z takich napaści konfidenta misji białogwardzisty.

MOSKWA, 17.8. (PAT). Z Charbina donoszą, że zastępca naczelnika stacji obywatel sowiecki Cholom, aresztowany przed miesiącem, bez podania motywów, rozpoczął na znak protestu głodówkę, domagając się szybkiego rozpoznania jego sprawy. Spowodu wielkiego osłabienia organizmu i poważnej choroby, będącej następstwem 6-dniowej głodówki, Cholom zapadł ciężko na zdrowiu. Przewieziono go do szpitala.

LANDYN, 17.8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio: Ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczono dziś, iż rząd japoński rozważał sprawę wystosowania ostrzeżenia ogólnego do rządu sowieckiego spowodu powtarzających się zajść nadgranicznych w Mandżurji.

Oświadczono jednak, że **ostrzeżenie to nie będzie zawierało żadnej groźby użycia siły zbrojnej przez Japonję.**

W dalszym ciągu ze strony japońskiego M. S. Z. zapewniają, że rząd japoński nie zamierza okupować kolei wschodnio-chińskiej.

Wszelkie pogłoski, jakoby ostatnie aresztowania urzędników tejże kolei miały związek z projektowanem zajęciem kolei są kaczką dziennikarską.

Powrót Habsburgów na tron.

LONDYN, 17.8. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają sensacyjne doniesienia swych korespondentów rzymskich o treści ostatnich rozmów Mussoliniego z ks. Starhembergiem.

Z doniesień tych wynikałoby, że **kwestja powrotu Habsburgów na tron austrjacki weszła na tory realne** i że ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta być ma po rzekomo już wyznaczonej osobistej rozmowie Mussoliniego z ex-cesarzową Zytą, oraz po rozpatrzeniu tego zagadnienia na włoskiej radzie gabinetowej.

Wstępnym krokiem do restauracji Habsburgów ma być rzekomo już postanowione **ustąpienie prez. Miklasa w jesieni r.b. i ustanowienie regenta,** którym byłby arcyksiążę Eugenjusz, lub też ks. Starhemberg.

Pozatem **miał rząd włoski zobowiązać się do wypłacenia rządowi austrjackiemu miesięcznie 20 milj. lirów.**

W rozmowach Mussoliniego ze Starhembergiem omówiono również kwestję reorganizacji policji austrjackiej i Heimwehry, **która ma być zorganizowana na wzór milicji faszystowskiej.**



Otto Habsburg (z lewej), pretendent do tronu cesarskiego w towarzystwie dwóch przedstawicieli arystokracji bawi w Szwecji, gdzie stara się o rękę jednej z księżniczek.

Grzechy Francji wobec Polski

w oświetleniu b. ministra skarbu Matuszewskiego.

PARYŻ, 17.8. „Le Petit Journal", szósty skolei organ t. zw. wielkiej prasy informacyjnej paryskiej, ogłasza od dłuższego czasu głosy wybitnych polityków i mężów stanu w ankiecie na temat: „Czy będzie znów wojna?" W nr. z ubiegłego czwartku zamieszczony został w ramach wspomnianej ankiety artykuł p.t. „Rozmowa z Ignacym Matuszewskim". Rozmowę odbył umyślny wysłannik „Petit Journal'u", Paul Guitard, który twierdzi, że wpływy p. Matuszewskiego jako naczelnego redaktora „Gazety Polskiej na rząd polski są niemniejsze, niż wpływy, jakie wywiera na Hitlera w Niemczech Rudolf Hess. Poglądy wypowiedziane przez b. ministra skarbu są niezwykle interesujące i mogą budzić wiele zastrzeżeń.

CZY BĘDZIE WOJNA?

Po podkreśleniu znaczenia czynników psychologicznych w ewentualnem wywołaniu konfliktu, minister Matuszewski oświadczył, że główną przyczyną wojny jest jednak prawie zawsze brak równowagi sił. Moment ten istnieje w chwili, gdy jedna ze stron sądzi, że mogłaby łatwo odnieść zwycięstwo. Tak było z Niemcami w roku 1914. Niemcy nie wierzyły wiedy w interwencję Anglji i Włoch.

Obecnie supremacja innych krajów nad Niemcami jest czysto hipotetyczna. Niemcy wydają się słabsze, o ile bierze się pod uwagę tylko same cyfry, ilość batalionów i armat. Trzeba w rozważaniach na ten temat brać pod uwagę także współczynnik agresywności, który jest zazwyczaj niezwykle mały u narodów zwycięskich.

Politykę europejską od czasu zawarcia pokoju cechuje nieświadome poszukiwanie równowagi sił. Pod tym względem angielskie i włoskie wahania są bardzo charakterystyczne. Wojna wydaje się mało prawdopodobną i z tego powodu, że na czele rządów różnych krajów europejskich stoją przeważnie ludzie, którzy przeszli wojnę. Wreszcie należy brać pod uwagę niechęć mas ludowych do nowej rzezi.

Rząd Hitlera nie ma narazie, żadnego interesu sprowokować konfliktu, który mógłby zakończyć się dla Niemiec fatalnie. Istnieje zresztą związek duchowy między Hitlerem a masami ludu niemieckiego, tej szarej masy obywateli, która jest zmęczona i nie chce wojny. Następnie Hitler oświadczył, że poza Zagłębiem Saary wyrzeka się wszelkich rewindykacji terytorjalnych na Zachodzie. A więc niebezpieczeństwo wojny po tej stronie nie grozi nikomu.

STOSUNKI POLSKO - FRANCUSKIE.

Po stwierdzeniu, że mówi jedynie w swojem własnem imieniu, b. minister Matuszewski wskazał na główne przyczyny rozdźwięków polsko - francuskich, tkwiących w błędnem stanowisku, jakie rządy francuskie zajęły wobec Polski. Pokój zależy od zachowania świętych więzów polsko - francuskich — mówił p. Matuszewski. Niestety, jest aż nadto prawdą, że od pewnego czasu chmury zawisły nad nami. Francja nie rozumie Polski i przy najmniejszych trudnościach dyplomatycznych czyni nam gwałtowne wymówki. Czasami ubliża nam. Czyż nie jest dla nas ubliżający ten powtarzający się motyw o „spisku polsko-niemieckim?" A jednak poważni politycy, jak p. Bastid, nie wahają się formułować hipotez mocno niesprawiedliwych. A czy rząd francuski — mówił p. Matuszewski — porozumiał się z nami przed podpisaniem paktu czterech? Miejmy wspólną politykę. Godzę się na to całem sercem. Lecz mieć wspólną politykę, to nie znaczy prowadzić wyłącznie politykę francuską.

Nasz stosunek do paktu wschodniego — mówił w dalszym ciągu p. Matuszewski — był często źle interpretowany. Co się tyczy nowego paktu, to jak sądzę rząd polski chce przedtem zawrzeć serję układów, m. in. z pewnością z Niemcami.

Polska bardzo ucierpiała spowodu wojny celnej z Niemcami. Miała ona wciąż nad sobą groźbę konfliktu. Pragnęła więc wykorzystać sposobność, żeby odprężyć stosunki polsko - niemieckie. Ten pakt polsko - niemiecki zdziałał, że na długi czas znika niebezpieczeństwo konfliktu europejskiego na wschodzie, w który Francja mogłaby być wciągniętą. Jest on więc jednym ze środków celem uchylenia zazwyczaj niebezpieczeństwa wojny.

Francja nigdy nam nie udzielała wielkiej pomocy finansowej lub ekonomicznej. Była ona bardziej liberalna wobec Niemiec, którym pozwoliła zrealizować równowagę ich długów handlowych. My płacimy nasze długi, chociaż obcięto nasz eksport.

NIEUFNĄ BIUROKRACJA.

W czasie swej podróży do Warszawy p. Barthou pozostawił nam obietnice. Nie mógł ich dotrzymać, gdyż [illegible] minister handlu obrócił je w niwecz. Sądzę, że te urzędy, w których tkwi najwięcej wąskiej siły, są nieufne wobec Polski. Nie mające zaufania do nas, daliście pożyczki Austrji, Czechosłowacji i Węgrom. My jesteśmy warci tyle zachęty, co tamte kraje.

Francja jest dzisiaj strażniczką pokoju. Będziemy się nadal kochać po zrobieniu jej tej małej „sceny małżeńskiej". Szanujmy się nadal i starajmy się lepiej zrozumieć, a będziemy mogli trzymać w szachu tych, którzy myślą o wojnie.

Stan zdrowia Goeringa

POLEPSZA SIĘ.

BERLIN, 17.8. (PAT). Urzędowo komunikują, że stan zdrowia Goeringa polepsza się i w danej chwili jest już zupełnie zadawalający. Wczoraj popołudniu odwiedził chorego kanclerz Hitler, celem przekonania się osobiście o stanie jego zdrowia.

Pogłoski o dymisji

SZEFA REICHSWEHRY,

PARYŻ, 17.8. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Berlina co następuje: Oficjalne koła niemieckie zaprzeczają pogłoskom, które pojawiły się zagranicą, jakoby szef sztabu Reichswehry gen. v. Fritsche miał otrzymać dymisję, jak również, że byłby zastąpiony na tem stanowisku przez generała v. Reichenau.

Pogłoski te, jak wyjaśnia berliński korespondent Havasa powstały na tej podstawie, że gen. v. Fritsche łączyć miały węzły przyjaźni z v. Bose b. oficerem Reichswehry, a ostatnio szefem gabinetu v. Papena, ofiarą wypadków z 30 czerwca. Wskutek tego sytuacja polityczna gen. v. Fritsche miała się stać dość trudna.

Licytacja na zamku

KS. PSZCZYŃSKIEGO.

KATOWICE, 17.8. (PAT). Dziś odbyła się na zamku w Pszczynie druga licytacja reszty ruchomości z zamków w Pszczynie i Promnicach, należących do księcia pszczyńskiego za zaległe podatki. Licytacja trwała bardzo krótko, gdyż wszystkie przedmioty nabył krewny księcia pszczyńskiego hr. Hochberg z Monachjum za sumę 50.000 zł.

Niemoralne filmy

POTĘPIONE PRZEZ OJCA ŚW.

Donoszą z Citta Vaticana, że Ojciec św. udzielił audjencji przedstawicielom komitetu i prezydjum międzynarodowej federacji prasy kinematograficznej, którą w tych dniach odbywa kongres, zwołany do Wenecji w związku z wystawą kinematograficzną. Papież ubolewał nad złom, jakie płynie z filmów niemoralnych nietylko dla religji, ale także dla etycznego rozwoju ludzkości.

Przy tej okazji wspomniał Ojciec św. o niezwykle ważnym obowiązku prasy, która nie może popierać interesów kinematografji niemoralnej, pomnąc o odpowiedzialności, jaka ciąży na prasie przy pracy na tem polu. Z prawdziwą radością podkreślił dalej Papież, że w wielu krajach popierana, jak we Włoszech, nawet przez rządy, rozwija się poważna akcja przeciw niemoralnej kinematografji, szczególnie zaś znamienna jest akcja podjęta w Stanach Zjednoczonych przez tamtejszy episkopat, do której, prócz stowarzyszeń religijnych przyłączyli się wszyscy ludzie uczciwi. Kończąc swe przemówienie, zalecał Papież prasie kinematograficznej, by ze wszystkich sił popierała szlachetne wysiłki.

Sprawa Żyrardowa.

Sąd w sprawie senatora Dobieckiego.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) W sprawie Żyrardowa nie zaszło nic nowego poza przesłuchaniem aresztowanego dyr. Vermerscha. Przesłuchanie to trwało parę godzin.

Ponieważ przedtem został przesłuchany dyrektor handlowy Żyrardowa Caen, obrońcy ponowili starania o wypuszczenie ich za kaucją na wolność. Do tej pory nie zapadła decyzja w tej sprawie, ale, jak powszechnie twierdzą, **obaj dyrektorzy żyrardowscy nie zostaną wypuszczeni narazie z więzienia.**

Dzisiaj w południe odbyło się pierwsze posiedzenie sądu partyjnego dla rozpatrzenia zarzutów, stawianych senatorowi Dobieckiemu.

W skład sądu wchodzą senatorowie z BB b. minister Janta-Połczyński i Roman oraz poseł z BB prof. dr. Czuma.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) Sędzia śledczy Demant przesłuchał dziś adwokata Polikiera, przedstawiciela mniejszości polskiej, a jednocześnie doradcę Boussac'a.

Wyjazd Adamowiczów

DO WILNA I DO ROSJI.

WARSZAWA, 17.8. (Tel. wł.) Dziś wczesnym rankiem wyjechali do Wilna lotnicy transatlantyccy, bracia Adamowicze.

Odwiedzą w jednem z miasteczek kresowych swych krewnych.

Jutro albo pojutrze bracia Adamowicze wyjeżdżają do Sowietów, gdzie najpierw zatrzymają się w Mińsku i odwiedzą mieszkającą tam swą siostrę, a następnie udadzą się do Moskwy.

Władze cywilne lotnictwa sowieckiego oraz miński „Osoawiachim" zamierzają zorganizować Adamowiczom spotkanie na dworcu.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

60)

* *

Keith przeszedł przez balkon i znalazł się w korytarzu. Nawprost, za ciężką portjerą była jeszcze oświetlona sala, na lewo, za drzwiami z wyciętym w nich okienkiem mieściła się kasa, na lewych widniał napis: „Dyrekcja". Keith wszedł.

W klubowym fotelu spoczywał gruby jegomość w nieokreślonym wieku. Brak prawego ucha nadawał wyraz rażącej dysproporcji obrzękłej twarzy. Lśniąca skóra łysej jak kolano głowy układała się ztyłu na karku w dwie tłuste fałdy. W zębach trzymał grube cygaro. Obok na stoliku stała butelka czerwonego wina.

Śmiejąc się Keith usiadł obok.

Rudolf von Raubhof wyciągnął na powitanie miękką jak poduszka dłoń i zapytał lakonicznie:

— Żyjesz jeszcze?

— O ile wiem, to tak! — podchwycił Keith i nalał sobie wina.

Nieoczekiwane pojawienie się barona po długotrwałej nieobecności było dla Raubhofa równie małą niespodzianką, jak i dla doktora Osterly w Warszawie. Już przyzwyczaili się, że Keith znikł bez uprzedzenia i po jakimś czasie nagle wyrastał jak spod ziemi. Keith był kometą, którą miała nieregularną orbitę.

— Twoje zdrowie! — powiedział Raubhof, uśmiechając się samemi ustami. Rozmawiając pochylał głowę na lewą stronę, bo na prawą po utracie ucha, co podobno nastąpiło w pojedynku, słyszał źle. Teraz męczyła go astma, więc miał oddech przyśpieszony i głośno sapał.

Przyzwyczajony do podniecającej atmosfery domów gry, do wysłuchiwania wybuchów szalonej rozpaczy, do skrajnej nędzy i niebywałego szczęścia, do administracyjnych wydaleń, bliskiego i niemiłego w skutkach kontaktu z policją, do ciemnych kombinacyj — zdobył spokój, który go chronił jak najpewniejszy stalowy pancerz. Nic go nie mogło wytrącić z równowagi; ani okrutna zbrodnia, ani rozczulający dowód poświęcenia, ani wojna, ani pokój.

— Mam do ciebie prośbę — zaczął Keith, choć miał prawo nie prosić, lecz żądać i rozkazywać.

— Słucham!

— Na wszelki wypadek przypomnę ci: przed trzema laty zawdzięczając mnie, wydzierżawiłeś ten pałacyk i otrzymałeś milczące przyzwolenie władz na prowadzenie domu gry i robienie konkurencji Sopotom. Teraz ja jestem zmuszony zwrócić się do ciebie o pomoc.

— Wiem, co tobie zawdzięczam — zasapał Raubhof. — Jeżeli potrzebujesz pieniędzy, możesz je zaraz mieć.

— Nie, nie to, potrzebuję więcej niż pieniędzy.

— Ponad pieniądze niema nic... Chyba miłość! — dodał ze sceptycznym uśmiechem. Hałaśliwie pociągnął kilka razy ze swojej szklanki i z dobrotliwą przyjaźnią spoglądał na barona.

— Więc czego właściwie chcesz?

— Potrzebny mi jest twój pałacyk — powiedział Keith i pochylił się ku Raubhofowi, który ze zdziwienia szeroko otworzył usta.

— Na jedną, na dwie noce, muszę być gospodarzem tego domu. Nie roszczę żadnych pretensyj do twoich dochodów, mój kochany. Zależy mi jedynie i wyłącznie na stawkach pewnego jegomościa, który tu będzie grał w ruletę. Zrozumiano?

Raubhof pokiwał głową:

— Na funkcjonowanie białej kulki niema sposobu...

D. c. n.

TO CO NAJWAŻNIEJSZE.

Ostatnio uwaga rządu skupiła się głównie na zagadnieniach, związanych z położeniem małej własności rolniczej. Nie można się temu dziwić. Bądźcobądź obok bezrobotnych miejskich drobny rolnik był najbardziej dotknięty przesileniem.

Załatwienie sprawy kryzysu drobnej własności rolnej rząd zamierza szukać przedewszystkiem na drodze oddłużenia. Zagadnienie to omawialiśmy już przed kilku dniami. Jest ono niewątpliwe najpilniejsze, ale nie najważniejsze dla drobnej własności. Zadłużenie jest rezultatem nierentowności gospodarstw wiejskich. Choćbyśmy zatem zlikwidowali wszystkie długi drobnej własności, to jeszcze sprawa kryzysu drobnej własności nie byłaby załatwiona.

Podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw składa się z dwu elementów: zwiększenia dochodu brutto i zmniejszenia kosztów produkcji.

Zacznijmy od pierwszej części. Podnieść dochód gotówkowy gospodarstwa można drogą udoskonaleń technicznych, ale nietylko tą drogą. Pozostaje wielkie zagadnienie handlu rolniczego i kosztów pośrednictwa. Premjer Kozłowski mówił o tem w swem przemówieniu, wiążąc pewne nadzieje z rozwojem ruchu spółdzielczego.

Z tym rozwojem właśnie jest bardzo kiepsko. Od roku 1928 do początku roku bieżącego ilość spółdzielni w Polsce wzrosła z 10.116 do 11.762 Ale ilość spółdzielni polskich wzrosła tylko z 6.167 do 6.421 natomiast ilość spółdzielni ukraińskich wzrosła z 2.487 do 3.411, ilość spółdzielni żydowskich z 670 do 1.005. Gdybyśmy za podstawę porównań wzięli rok 1929, to okazałoby się, że ilość spółdzielni polskich spadła o 900, zaś ilość spółdzielni ruskich wzrosła o 485.

We Wschodniej Małopolsce mimo olbrzymich trudności wywołanych kryzysem spółdzielczość ruska, przedewszystkiem rolniczo - handlowa, rozwija się pomyślnie i jest ważnym czynnikiem podniesienia gospodarczego drobnej własności. Natomiast stosunek chłopa polskiego do spółdzielni charakteryzują najlepiej poniższe słowa włościanina z Poznańskiego: „Dziś czujemy wstręt do każdej organizacji, bo dużo nas wpadło w nędzę" (cytowane w broszurze „Zadłużenie drobnych gospodarstw", Warszawa 1934. Bibljoteka Puławska). Bardzo często spółdzielnie rolnicze nie przyczyniły się do podniesienia gospodarczego wsi, ale stały się przyczyną jej upadku.

Smutna ta prawda nakazuje nam zwrócić uwagę na to zagadnienie, skupić siły na odcinku handlu rolniczego, bo istotnie nadmierne koszty pośrednictwa wskazują, że jednak żywioł obecnie tem pośrednictwem się zajmujący nie stoi na wysokości swego zadania, a spółdzielnie mogłyby dużo zrobić.

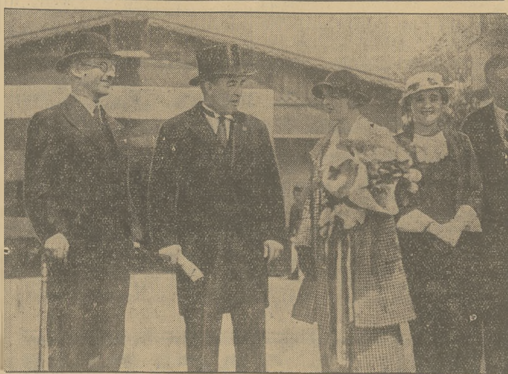
Co się tyczy zagadnienia obniżenia kosztów produkcji to można je rozbić na trzy części: sprawa cen artykułów nabywanych przez rolnika, sprawa podatku i sprawa odsetek od kredytu.

Zrobiono pewne rzeczy w zakresie cen artykułów nabywanych przez rolników. Sprawa zadłużenia ma być obecnie załatwiona w sposób bardziej radykalny. Nie tknięto natomiast sprawy ciężarów publicznych.

W całości akcja obniżenia kosztów produkcji rolniczej dała rezultaty bardzo połowiczne. Nie mogło być inaczej. Trudno obniżyć ceny artykułów kartelowych bez zwolnienia przemysłu tą czy inną drogą od haraczu odsetek, płaconych kapitałowi pieniężnemu prawie zawsze zagranicznemu.

Nie można zmniejszyć ciężarów publicznych, jeżeli się nie wyzyska czynnika bezpłatnej pracy społecznej, jeżeli wszystko ma robić państwo i płatny urzędnik państwowy, czy też samorządowy.

Akcja łagodzenia kryzysu wiejskiego, która ograniczy się tylko do tego, co z położeniem rolnictwa jest bezpośrednio związane, nie wyda należytych rezultatów. W splocie trudności gospodarczych, jakie przeżywa Polska można znaleźć drogę wyjścia tylko wtedy, jeżeli się ma plan obejmujący całość gospodarstwa narodowego.



Kanclerz austrjacki dr. Schuschnigg bawił w Budapeszcie wraz z małżonką. W środku stoi premjer węgierski Gömbös.

Obóz w Berezie Kartuskiej.

Ze spostrzeżeń przechodnia.

Jeden z turystów zwiedzających niedawno Polesie w okolicach Berezy Kartuskiej, opisuje **barwnie swe wrażenia z rozmokłych równin poleskich** wśród których znajduje się głośny dziś obóz izolacyjny. Bereza Kartuska — to **zwykła mieścina żydowska, nie różniąca się wiele od innych miasteczek kresowych.** Wyróżniają się natomiast wprowadzone tu w ostatnich czasach zwyczaje. Już na stacji spostrzega przybysz, iż znalazł się w terenie pilnie strzeżonym. **Policjant żąda okazania dowodu osobistego.** Przed stacją kilka pojazdów. Jakiś żydek, chcąc zachęcić do wsiadania zapytuje:

— Pan do obozu? Proszę siadać.

— Do miasta nie do obozu — rzucił przybywający, pragnąc pozbyć się natręta i pieszo pomaszerował w stronę widniejącego o parę kilometrów miasteczka.

W połowie drogi spotyka **kilkudziesięciu zesłanników przy pracy.** Kopali rów wzdłuż drogi bocznej, przylegającej do głównego traktu. Jedni dokonywali pomiarów, inni kopali ziemię. Dokoła nich policjanci piesi i konni. **Ubrania pracujących złożone „w kostkę". Wykonują oni swą pracę w głębokiem milczeniu, opaleni, wyglądają naogół zdrowo, znać jednak duże zmęczenie. Patrzą jednak przed siebie hardo.** Przy mijaniu izolowanych następuje znowu legitymowanie przez policjanta, który każe szybko przechodzić. Gdy przechodzący obejrzał się za siebie, aby raz jeszcze ujrzeć izolowanych, policjant zgromił go za to i na pożegnanie rzucił:

— Ja ci się dam oglądać!

W pobliżu ruin klasztoru Kartuzów, mieszczących się pod miastem jest sam obóz — do niedawna koszary artyleryjskie. Miejsce to odcięte od świata **deskami i drutem kolczastym.** W środku między klasztorem a obozem cmentarz, gęsto zarośnięty drzewami. Najbystrzejszy wzrok nie zdoła przebić zasłony ze szczelnie zbitych desek i zbadać tajemnic życia wewnętrznego w obozie. **Ponad parkanem przeciągnięto dwa rzędy kolczastych drutów.** Budynek z cegły, w którym mieszkają izolowani jest **również otoczony drutem kolczastym i ma okna, częściowo zabite** deskami.

Po ulicach miasteczka kręci się **sporo policjantów, pozatem na każdym kroku spotyka się żydów.** Ulicami przejeżdża od czasu do czasu auto podinspektora policji Greffnera, który zarządza obozem. Po mieście uwijają się **panowie na rowerach, pilnie obserwujący przechodniów....** W godzinach popołudniowych zobaczył zwiedzający, powracającą z pracy **kolumnę izolowanych z numerami na plecach.** Szli w zwartym szyku, otoczeni i poprzedzielani, ciągnąc kocioł, z łopatami na ramionach. Na przodzie i z tyłu maszerującej kolumny policjanci konni. Pochód ten szybkim krokiem przeszedł i znikł na zakręcie szosy.

Co innego na bankietach,

a co innego w żargonówce.

Wychodzi w Londynie dziennik „Die Cajt", w którym ogłoszono artykuł o położeniu żydów w Polsce. Autor dowodzi, że u nas żydom powodzi się źle.

— „Abstrahując już od nędzy wystarczy zdaniem autora ujrzeć cały smutek i beznadziejność, jakie wyzierają z oczu żydów polskich, aby zawstydzić się obojętności dotąd w stosunku do nich wykazywanej".

— „Polsko - żydowska wojna gospodarcza rozpoczęła się jeszcze w r. 1912. Żydzi nie chcieli i nie chcą tej wojny. Ponosili oni ofiary na rzecz wyzwolenia Polski i zawsze usiłowali żyć w zgodzie z pozostałą ludnością. Ale społeczeństwo polskie wypowiedziało żydom wojnę przez bojkot, przez hasło „swój do swego" i walki tej nie wstrzymało nawet po odzyskaniu niepodległości nawet po przewrocie majowym, z którym żydzi sympatyzowali, którego bohatera ubóstwiali, nie pozwalając rzucić nań choćby plamki, pomimo ciężkich krwawych dni jego rządów w pierwszych latach niepodległości Polski. Żydzi sami szukali wytłumaczenia i czekali lepszych czasów, gdy Polska wytrzeźwieje i opamięta się. Niestety.

Cóż bowiem dzieje się w Polsce?

— Polski przemysł włókienniczy wybudowany przez żydów w znacznej części, został odżydzony. Rząd odmawia przemysłowcom żydowskim kredytu, doprowadza ich do bankructwa i przejmuje ich mienie. Eksport, który leży wyłącznie prawie w rękach żydowskich wyrywa się im kawałek po kawałku. Licencje eksportowe nie są udzielane żydom, a w każdym razie liczbę ich znacznie zmniejszono. Władze podatkowe ze szczególnym zapałem zajmują się dławieniem żydów. Tak długo zaciska się śrubę podatkową, aż żyd nie może już trzymać się na nogach i porzuca swój warsztat. Pozatem rzemieślnicy i kupcy żydowscy mają jeszcze specyficzne kłopoty z tytułu dostawy przemysłowej, która wprowadza egzaminy kwalifikacyjne, będące niezwykłem utrudnieniem dla żydów.

A jakiż wniosek ostateczny? „Die Cajt" stawia pytania:

— Co będzie z czteromiljonową ludnością i co rząd zamierza zrobić z 4 miljonami żydów? Pytanie to — trzeba otwarcie postawić rządowi polskiemu i trzeba go zmusić do udzielenia na nie odpowiedzi. Żydzi zagraniczni muszą wskazać rządowi polskiemu, że są zaniepokojeni i że reagują na postępowanie wobec żydów.

Wystąpienie żargonówki londyńskiej jest zastanawiające. Wszak przed dwoma tygodniami żegnano w Londynie w sposób uroczysty ustępującego ambasadora Skirmunta. Żegnała go także osobnym bankietem Federacja żydów z Polski. Na bankiecie wygłoszono kilka przemówień, w których mówcy z najwyższem uznaniem mówili o ustosunkowaniu się obecnego rządu do żydów, o dobrem traktowaniu żydów w Polsce i nie słychać było ani jednego zastrzeżenia.

To było na bankiecie oficjalnym, z którego obszerne depesze podała PAT-czna. A tymczasem w żargonówkach miejscowych pisze się zupełnie co innego...

Tymczasowy administrator

DJECEZJI ŁÓDZKIEJ

Zgodnie z obowiązującemi przepisami odbyło się posiedzenie kapituły łódzkiej w gmachu kurji biskupiej, celem wyboru tymczasowego administratora diecezji łódzkiej po śmierci biskupa Tymienieckiego. Na posiedzeniu tem w tajnem głosowaniu tymczasowym administratorem diecezji wybrany został ks. biskup sufragan dr. Tomczak.

Z DNIA

JESZCZE O ŻYRARDOWIE.

„Gazeta Warszawska" stwierdza, że wszczęta przez prasę sanacyjną z takim impetem kampanja „żyrardowska" nagle — jakby na komendę — ucichła. Niema już piorunujących artykułów, a wszystko ogranicza się do komunikatów urzędowych i pół urzędowych.

„To nagłe przerwanie kampanji — pisze „Gazeta Warszawska" — jest tem dziwniejsze, że ci, którzy ją rozpoczęli, nie wyjaśnili wcale wielu punktów, mających dla tej sprawy o wiele większe znaczenie, aniżeli nadużycia Boussac'a i układ zawarty z nim przez komitet akcjonarjuszów polskich. Machinacje, podobne boussac'owskim a polegające na sztucznem ukrywaniu i wywożeniu zysków, uprawiały i uprawiają także inne przedsiębiorstwa kapitału zagranicznego w Polsce. Co zaś do samego układu, który stał się przedmiotem tak namiętnych ataków prasy sanacyjnej, to — nie zaglądając na razie za jego polityczne kulisy — stwierdzamy objektywnie, że na zewnątrz przedstawia się on wcale korzystnie dla polskich akcjonarjuszów".

„Gazeta Warszawska" zgadza się z p. Matuszewskim, że przedewszystkiem winna być wyjaśniona strona moralna afery żyrardowskiej.

„A skoro tak, to nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, jakoby moralnie największą winę ponosili tu ci, którzy, broniąc słusznie swego mienia, zdeprecjonowanego pod postacią akcyj „Żyrardowa" przez rabunkową gospodarkę Boussac'a, zdołali oddać sprawę pod sąd rozjemczy, dający im szanse odzyskania wywiezionych w ciągu szeregu lat kapitałów przedsiębiorstwa. O ileż większa jest wina i odpowiedzialność tych którzy w rozmaity sposób pomagali w tem ograbianiu „Żyrardowa", jego akcjonarjuszów, skarbu państwa i pośrednio całego gospodarstwa narodowego".

W konkluzji Gaz. Warsz. domaga się, aby do odpowiedzialności pociągnęci zostali członkowie rad nadzorczych i zarządów Żyrardowa, różni „słomiani ludzie", którzy swemi głosami i podpisami umożliwiali p. Boussacowi prowadzenie rabunkowej gospodarki.

Złóż ofiarę na powodzian

UWAGI.

20 i 38 gr. dziennie

W zestawieniach statystycznych znajdujemy przerażający obraz niesłychanie niskiej stopy życiowej polskiego chłopa i robotnika. Według informacyj, przytoczonych niedawno przez jeden z dzienników prorządowych, rodzina chłopska, złożona z pięciu osób może przeciętnie wyprodukować na swym kawałku gruntu, łącznie z hodowlą, na sumę 490 zł. rocznie. Z sumy tej chłop płaci podatku 132 zł., pozostaje mu zatem w gotówce i w naturze 35 zł. na rok. W stosunku dziennym na rodzinę, **złożoną z pięciu osób, wyniesie to mniej, niż 20 groszy dziennie.** Na terenach, dotkniętych powodzią, położenie gospodarcze chłopa **jest jeszcze gorsze.**

Danych dla zorjentowania się w położeniu masy bezrobotnych w Polsce dostarcza nam sprawozdanie funduszu bezrobocia. Liczba pobierających zasiłki z funduszu **wynosiła przeciętnie w roku 1933 — 49.394 osoby.** W tym okresie zatrudnionych było 696.023 robotników we wszystkich warsztatach pracy, zatrudniających więcej, niż czterech robotników.

W stosunku do ogólnej liczby robotników ubezpieczonych, **liczba pobierających zasiłki nie przekraczała 7,1 procent**, a w końcu listopada 1933 spadła nawet do 4 procent.

W prawozdaniu tem znajdujemy również dane dotyczące wysokości średniego zasiłku, jaki otrzymywał w ciągu 1933 r. Zasiłek ten wynosił 10.26 zł. tygodniowo przeciętnie na jednego bezrobotnego. **Przeciętny zasiłek, wypłacany w roku ub. spadł w porównaniu do r. 1930 o 50 proc.**

Owe 10.26 zł. pobierała jednak, jak wiemy, tylko nieliczna grupa. W jakich warunkach musieli żyć bezrobotni, którzy utracili prawo do pobierania zasiłków łatwo sobie wyobrazić.

Według oficjalnych danych **liczba bezrobotnych w Polsce sięga 300.000 robotników.** Wiadomo, że liczba ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż statystyka ubezpieczeń mówi, że **cyfra wpłacających składki ubezpieczeniowe zmniejszyła się w ciągu ostatnich lat przeszło o miljon.** Przyjmijmy jednak tę optymistyczną urzędową cyfrę 300.000. Za 10.26 zł. mają być pokryte koszty utrzymania rodziny bezrobotnego, a więc przeciętnie czterech osób w ciągu siedmiu dni. **Wypada to na osobę mniej niż 38 gr. dziennie, a więc o połowę mniej, niż wydaje rząd na utrzymanie jednego więźnia, chociaż... o 10 gr. dziennie więcej, niż przeznaczono na utrzymanie internowanych w Berezie Kartuskiej.** Według instytutu polityki społecznej, bezrobotni zaspakajają swe potrzeby materjalne **zaledwie w 30 procentach potrzeb minimalnych człowieka, który w codziennym ruchu zużywa pewną sumę** energji.

Cyfry te nie potrzebują dalszych komentarzy. Stanowią one równocześnie miarę spadku siły nabywczej człowieka pracy w Polsce, co nie może się odbić i na ogólnem położeniu gospodarczem, i ilustrację oficjalnego optymizmu, **który co parę miesięcy widzi zbliżający się koniec kryzysu.**

P.P. minister i wojewoda

OPUŚCILI ZAGŁĘBIE.

Jak donieśliśmy wczoraj do Zagłębia Dąbr. przybyli w ub. czwartek minister opieki społecznej p. Paciorkowski oraz wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

W czwartek popołudniu p. wojewoda wziął udział w nadzwyczajnem posiedzeniu Wydziału powiatowego, podczas którego zostali przedstawieni mu członkowie wydziału oraz komisji sejmikowej. Wczoraj rano p. wojewoda odjechał do Kielc.

Również wczoraj przed południem opuścił Sosnowiec p. minister Paciorkowski, udając się do Katowic. W godzinach rannych p. minister zwiedził będący na ukończeniu ratusz w Sosnowcu, a następnie był na Pogoni, gdzie obejrzał roboty wstępne przy budowie Domu społecz-...

Czeladź bez przedszkoli.

Czerwony Krzyż organizuje własne przedszkola.

Jak już donosiliśmy, Magistrat czeladzki, celem przeprowadzenia oszczędności budżetowych, projektował likwidację wszystkich przedszkoli w mieście. W tym celu badano nawet stosunki szkolne w innych miastach, a między innemi i Łodzi, gdzie podobno niema publicznych przedszkoli, tylko prywatne.

Plan ten Magistrat czeladzki obecnie realizuje i od nowego roku szkolnego nie będzie już prowadzić przedszkoli.

W związku z tem Polski Czerwony Krzyż zwołuje w dniu dzisiejszym 18 b.m. w lokalu świetlicy miejskiej przy ul. Bytomskiej zebranie zainteresowanych rodziców, celem omówienia sprawy prowadzenia przedszkoli Czerwonego Krzyża, z opłatą 3 zł. miesięcznie od dziecka.

Jest zrozumiałem, że dzieci rodziców bezrobotnych oraz biedniejszych mieszkańców nie będą mogli przysłać dzieci do przedszkoli, ponieważ budżet ich nie wytrzyma już tego wydatku. A więc likwidacja przedszkoli dotknie przedewszystkiem najbiedniejszych.

Zakaz sprzedaży węgla z bieda-szybów.

Ostatnio, od dłuższego czasu na ulicach miast Zagłębia spotyka się bardzo często **wozy naładowane węglem, pochodzącym z nielegalnych szybików.** Węgiel ten sprzedawany jest w małych ilościach po stosunkowo niskiej cenie. Ponieważ wydobywanie węgla z bieda-szybów jest zabronione, zatem **obecnie wydano również zakaz sprzedaży tego węgla.**

W związku z tem władze policyjne komunikują:

„Podaje się do wiadomości, iż handlujący węglem w sposób domokrążny, jakoteż i rozwożący ten węgiel do różnych ośrodków na wozach lub samochodach ciężarowych, będą legitymowani przez organa PP. i w wypadku **nieokazania się odpowiedniem zaświadczeniem**, iż węgiel ten został nabyty legalnie z kopalni, względnie składów węgla legalnie istniejących, będą narażeni na konfiskatę węgla".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

18 Sobota — **Dziś** Firmina, **Jutro** Marjana. Wschód słońca 4 m. 36, Zachód „ 18 m. 59

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Spełnione marzenia.
PALACE: Spowiedź skazanego.
EDEN: Gwiazdy Brodway'u.

× **ODZNACZENIE.** W ub. środę w starostwie będzińskiem odbyło się uroczyste dekorowanie orderem Polonia Restituta inż. Marjusza Malplata, generalnego dyrektora Towarzystwa Sosnowieckiego. Dekoracji dokonał p. starosta Boxa.

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** Jutro w parku sieleckim odbędzie się wielka zabawa ludowa, z której dochód będzie przeznaczony na budowę kościoła w Nowym Sielcu i na powodzian.

× **APLIKANCI ADWOKACCY.** Projektowane są nowe przepisy o przyjmowaniu aplikantów adwokackich. Przydział aplikantów miałby odbywać się — za pośrednictwem Rady adwokackiej. Projektowane jest również scentralizowanie przydziału terminatorów w izbach rzemieślniczych. Przydzielanie odbywałoby się według kolejności zgłoszeń.

× **MAŁŻEŃSTWA MARYNARZY I LOTNIKÓW.** Wprowadzono ograniczenia przy udzielaniu zezwoleń na zawieranie związków małżeńskich przez podoficerów zawodowych marynarki wojennej. Udzielane będą zezwolenia na wstąpienie w związek małżeński dopiero po ukończeniu lat 26, zaś podoficerom lotnikom — po ukończeniu lat 28.

× **SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.** W niedzielę, dnia 19 b.m. o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, ul. 3 Maja odbędzie się walne zebranie mistrzów (majstrów) murarskich i ciesielskich, jak należących tak i nie należących do Cechów miast Będzina, Dąbrowy, Sosnowca i okolic, na którem będą omawiane sprawy w związku z nowelizowanym prawem przemysłowym. Mistrzowie leży w waszym interesie — stawcie się na powyższe zebranie.

Zarządy Cechów.

Na powodzian

Pracownicy zakładów przemysłowo-budowlanych „Dźwignia" opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1% miesięcznie, na przeciąg 3 miesięcy co wynosi zł. 22.50, firma ze swej strony deklaruje po zł. 20, również na przeciąg 3 miesięcy. Składka miesięczna od pracowników i firmy wynosi zł. 42.50, którą to sumę przy niniejszym wpłacamy i prosimy pokwitowanie z odbioru.

Komitet pomocy powodzianom w Piaskach wpłacił w dn. wczorajszym na konto Komunalnej Kasy oszczędności w Będzinie w P.K.O. nr. 51.145 kwotę zł. 1.957,14 (tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt siedem złotych 14 groszy(tytułem zadeklarowanych ofiar na powodzian przez robotników Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź".

KOŁO ZAGŁĘBIAN W WARSZAWIE. W odpowiedzi na wezwanie akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie zarząd Koła Zagłębian w Warszawie przekazuje do Administracji „Kurjera Zachodniego" zł. 20 (dwadzieścia) tytułem ofiary na rzecz powodzian. Na cel powyższy składają równocześnie członkowie zarządu: Janina Strączyńska zł. 2, Wiesław Rejment zł. 2, Bogusław Piwowarczyk zł. 2.

Jednocześnie zarząd apeluje do wszystkich członków Koła, by brali udział w zapoczątkowanej przez zarząd akcji, składając w miarę możności sumy na rzecz osób, dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce Zachodniej.

Załamanie się strajku

NA ROBOTACH MIEJSKICH.

Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. środę wybuchł częściowy **strajk pracowników zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu.**

Wczoraj strajk załamał się i rano **nie przystąpiło do pracy tylko ponad 60 robotników.** Strajkowali robotnicy zatrudnieni przy budowie szosy małobądzkiej oraz częściowo na ulicy Północnej i w kamionce przy ulicy Czeladzkiej.

Do robót ziemnych koło ratusza nie zgłosiło się tylko pięciu robotników.

Ponieważ **większość strajkujących w ub. czwartek przystąpiła wczoraj do pracy**, zapowiedziane wymówienie zostało cofnięte; natomiast Magistrat ma wymówić pracę tym, którzy strajkowali i wczoraj.

Z Towarzystwa przyjaciół

TEATRU W KATOWICACH.

Zarząd Towarzystwa przyjaciół teatru Polskiego w Katowicach zawiadamia, że przedłużanie ważności legitymacyj członkowskich i wydawanie bonów zniżkowych, uprawniających do 50% ulgi przy zakupnie biletów wstępu na przedstawienie Teatru Polskiego w Katowicach, jak również zapisywanie nowych członków Towarzystwa odbywać się będzie codziennie, za wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych, w czasie od 23 sierpnia do 7 września b.r. w godzinach od 17 do 19 w gmachu Urzędu wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej na parterze pokój nr. 198 (lokal dawnej głównej kasy skarbowej).

Ze względu na trudności techniczne powyższy termin przedłużony nie będzie, wobec czego uprasza się pp. członków o zgłaszanie się we właściwym czasie.

Przedłużanie ważności legitymacyj uskuteczniać będzie również kasa Teatru Polskiego w godzinach czynności począwszy od 25 sierpnia b.r.

Co załatwia

KONSULAT BELGIJSKI W KATOWICACH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Wobec tego, że wiele osób zgłasza się do konsulatu belgijskiego w Katowicach w sprawach, które nie mogą być przezeń załatwione, Konsulat ma zaszczyt wyjaśnić co następuje:

SPRAWY, ZAŁATWIANE PRZEZ KONSULAT W INTERESIE OBYWATELI POLSKICH.

1) Wizowanie świadectw pochodzenia,
2) Wizowanie wszelkich dokumentów i podpisów, z mocą notarjalną w Belgji.
3) Sporządzenie aktów notarjalnych w tych wypadkach, gdy przynajmniej jedna strona jest instytucją, czy poddanym belgijskim i sprawa dotyczy mienia czy interesów w Belgji.
4) Wystawienie świadectw życia i wizowanie świadectw lekarskich emerytom i niezdolnym do pracy, pobierającym emerytury lub renty z Belgji.
5) Informacje, dotyczące handlu i przemysłu belgijskiego oraz zakładów naukowych.
6) Informacje, dotyczące przepisów podczas pobytu i przejazdu przez Belgję, opinjowanie w sprawach wiz pobytowych.

NIE NALEŻĄ DO KOMPETENCJI KONSULATU:

Wydawanie wiz (wydaje poselstwo belgijskie w Warszawie, poselstwa polskiego i konsulatów polskich w Belgji).

SPRAWY ZAŁATWIANE PRZEZ KONSULAT DLA PODDANYCH BELGIJSKICH I LUKSEMBURSKICH:

a) wydawanie paszportów,
b) wydawanie zaświadczeń o życiu;
c) wszelkie czynności, wchodzące w zakres urzędów stanu cywilnego (śluby, zezwolenia na małżeństwa, świadectwa urodzenia i t. d);
d) wszelkie akty, dotyczące uzyskania, zachowania i utraty narodowości;
e) wszelkie czynności notarjalne, z ważnością na terytorjum Belgji;
f) pomoc i informacje w sprawach handlowych i przemysłowych;
g) prowadzenie listy i immatrykulacji poddanych belgijskich i luksemburskich;
h) opieka nad poddanymi belgijskimi w Polsce;
i) pomoc w egzekucji należności belgijskich w Polsce;
k) opieka nad mieniem belgijskich poddanych w Polsce, i akty notarjalne, dotyczące tego mienia.

× **ANTENY.** Na mocy przepisów obowiązujących właściciel domu nie ma prawa zabronić lokatorowi ustawienia anteny radjowej, jednak może czuwać nad tem, żeby dach nie był rujnowany przez wbijanie haków i gwoździ. Na tem tle dochodzi do zatargów, zwłaszcza, że dotychczas nie ogłoszono przepisów o urządzeniach antenowych. W ostatnich czasach wznosi się na dachach anteny zbiorowe, od jednego masztu rozprowadza się druty i połączenia.

× **ZATRZYMANIE WYDRWIGROSZÓW.** Za uprawianie gier hazardowych podczas odpustu w Wielkich Hajdukach zatrzymała policja kilku osobników, a między innymi Herszla Leibusia Lewkowicza z Będzina.

Poznaj swój kraj!

RAID DOOKOŁA POLSKI.

W czasie od 2 do 17 września b.r. odbędzie się wspaniały raid Dookoła Polski. Luksusowy pociąg wyruszy z Katowic i na przestrzeni 4.000 klm. zwiedzi najciekawsze miejsca: Kraków z Wieliczką, Zakopane, Borysław, Truskawiec, Lwów, Jaremcze, Worochtę, Łuck, Równe, Wilno, Toruń, Poznań, Łódź, Częstochowę i inne złożą się na interesującą całość. Tak widokowo, jak i pod względem gospodarczym Raid ten posiadać będzie duże walory. Pierwszy raz zwiedzi się pola walk, oraz cmentarze z czasów wojny światowej, wycieczki okrętem po morzu, zwiedzenie wystaw i targów. Całość ogromnie urozmaicona.

W pociągu nadzwyczajne wygody, gdyż wagony II kl. pullmany, 4 osoby w przedziale. Pierwszorzędne jedzenie w Wagons Restaurant, stoliki do bridża. Wszystko co tylko może uprzyjemnić pobyt i zadowolić jadących będzie dostępne. Dancing z wyborową orkiestrą w wagonie.

Ze względu na zainteresowanie raidem ograniczoną ilość miejsc — należy szybko decydować się i zgłaszać swój udział w Polskim Touring Klubie (Katowice, ul. Stawowa 14, tel. 300-71), lub też we wszystkich oddziałach Wagons - Lits-Cook.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Sosnowieckie Zakłady Graficzne, sp. z o. o. zł. 20, pp. Janczurówna Marja zł. 1, Urbańska Leokadja zł. 1, Świerczyna Apolonja 30 gr., Dyja Franciszka 50 gr, Bankowska Genowefa 50 gr., Jastrzębski Romuald zł. 1.50, Chruściel Euzebjusz zł. 1.50, Bałaga Józef zł. 1, Wdzięczny Edward 30 gr., Hajewska Helena 30 gr., Szyller Irena 25 gr., Szyller Leokadja 25 gr., Indyka Emilja 20 gr., Kostka Janina 50 gr., Dybalska Aniela 30 gr., Mendrek Emilja 30 gr., Kapuścik Leokadja 50 gr, Gadek Emilja 20 gr, Kwiecień Juljan zł. 1.50, Stachoń Marja 25 gr., Bonda Stanisława 20 gr., Mękarska Pelagja 20 gr, Olesińska Janina 20 gr, Biedak Anna 20 gr, Kopeć Józef 50 gr, Mogielski Lucjan zł. 1, Filipowska Genowefa 20 gr., Rudzka Anna 30 gr., Sęk Apolonja 20 gr, Kolankowska Władysława 20 gr, Kamińska Janina 20 gr, Czech Jerzy zł. 150, Dudek Piotr zł. 2, Klimczak Wanda 50 gr, Figiel Adela 50 gr, Proban Wanda 20 gr, Stolarska Władysława 20 gr, Kasprzyk Marja 20 gr, Klimczak Zofja 50 gr, Strzelec Wanda 50 gr, Przewoźniak Aleksandra 20 gr, Gorzan Stanisława 50 gr, Małecki Tadeusz 50 0gr, Ochman Stefanja 20, Małolepsza Marja 20 gr, Podsiadło Henryk 50 gr, Kurc 70 gr. razem zł. 44.25.

Pracownicy i Firma „Dźwignia" zł. 42.50.

Pracownicy Piekarni Hampla zł. 8.

Józef Wojtkowiak zł. 5.

Zamiast wieńca na trumnę śp. K. Osińskiej zł. 15 Zieleniewscy.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. doktorowej K. Osińskiej składają członkowie kółka myśliwskiego „Nemrod" w Sosnowcu zł. 25.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. doktorowej Kamilli Wandy Osińskiej składa zł. 5 dr. M. Wołkowicz.

X **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** W dniu 19 b.m., t.j. w niedzielę nastąpi wyjazd na Górny Śląsk nad Odrę w związku z 15-leciem I powstania. Pożądana jak największa ilość członków. Przejazd koleją 4 zł. tam i spowrotem. Zapisy Związek przyjmuje jeszcze do dnia 18 b.m. włącznie do godziny 20. Sekretarjat — Sosnowiec, ul. Rzeczna 1 (dom p. Malika), ewent. w dniu odjazdu na dworcu w Sosnowcu do Katowic o godz. 5.30 rano. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

X **OKRADZIONY WAGON.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu służba kolejowa stwierdziła onegdaj brak w jednym z wagonów 109 kg. skóry. Kradzieży dokonano prawdopodobnie między Katowicami a Sosnowcem.

NIC GROŹNEGO.

Młoda mężatka przybiega z płaczem do swej matki:

— Ach, mamusiu, jaka jestem nieszczęśliwa. Czy wiesz, co mi Modzio przysiągł

— No, co takiego, moje dziecko?

— Że mnie zamorduje, jak go kiedykolwiek zdradzę.

— Uspokój się kochanie, uspokój — odpowiada czule mama. Twój ojciec też mi to samo niejednokrotnie mówił, a widzisz jakoś do tej pory żyję.

DOBRY DOWCIP.

Pan Sałaciński opowiada swoje wrażenia z proszonego obiadu u państwa X. W szczególności podobał mu się dowcip, opowiadany przez znanego dowcipnisia pana Modesta:

— Dowcip był pierwszorzędny — opowiada p. Sałaciński — tak się śmiałem że zupełnie treści nie [illegible]

Artyści malarze na powodzian.

Obrazy będą rozlosowane.

Godną uwagi akcją podjęło Zrzeszenie artystów plastyków „Blok" w Zagłębiu Dąbrowskiem na rzecz nieszczęsnych ofiar powodzian. Prezydjum „Bloku" wystosowało apel do swych członków oraz do mecenasów i miłośników sztuki o zaofiarowanie obrazów do dyspozycji komitetu pomocy ofiarom powodzi, które to dzieła sztuki mają być następnie nabywane przez społeczeństwo w drodze rozlosowania.

Cały dochód z tej imprezy przeznaczają artyści plastycy na rzecz powodzian.

Apel ten znalazł pełne zrozumienie. Ofiarowano już około 25 obrazów. Ofiarodawcami są artyści malarze Wrzesiński, Araszkiewicz, Badower, Gołaszewski, Cygler, Mrożewski, Ehrman i Mianowska. Pozatem ze swoich cennych zbiorów prywatnych ofiarowali obrazy dyr. Meyerhold, b. prez. miasta Willner i prezes Stow. kupców polskich Paweł Kucharski.

Spodziewane są dalsze obrazy od członków zrzeszenia, bawiących jeszcze poza Zagłębiem. Rozlosowanie obrazów nastąpi w pierwszych dniach września rb. na specjalnie „Czarnej kawie" w Sosnowcu.

Inicjatywie prezydjum „Bloku" (Wrzesiński, Araszkiewicz i Badower) należy przyklasnąć. Zrzeszenie „Blok" artystów plastyków istnieje od dwu lat dopiero, mimo to wykazuje niezwykle owocną działalność kulturalno-artystyczną i poszczycić się może zorganizowaniem szeregu wystaw malarskich w Zagłębiu.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

w bieda-szybie i w kopalni.

Onegdaj miały miejsce w Dąbrowie dwa nieszczęśliwe wypadki.

Jeden z nich miał znów miejsce podczas nielegalnego wydobywania węgla. Mianowicie zajęty wydobywaniem węgla z szybiku, wpobliżu kopalni Paryż, bezrobotny Paweł Koza, został przysypany ziemią. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej Kozę zdołano wydobyć jeszcze żywego. Doznał on ogólnych obrażeń. Przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w podziemiach kopalni Paryż. Zatrudniony tam elektromonter Władysław Kańtoch z Łagiszy (Wiejska 30) został uderzony odłamkiem żelaza, doznając okaleczenia brzucha i nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Zmiany w loterji

Powiększenie liczby losów wygrywających — Miljon pozostaje nienaruszony.

Następna t. j. 31 Loterja Państwowa odbędzie się już na zasadzie nowego planu. Plan ten stanowi dalszy etap w reformach zapoczątkowanych przez dyrektora Loterji Państwowej, pułkownika Stanisława Markusa.

W nowym planie na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt znacznego powiększenia ilości wygranych. Podczas gdy np. w 30-ej Loterji mieliśmy ogółem 76.529 wygranych (w tem w klasie I — 12.080, w klasie II — 9.100, w klasie III — 6.140, w klasie IV — 49.209), to **w nowej loterji będzie aż 104.039 wygranych w czem w klasie I — 16.000, w klasie II — 10 000, w klasie III — 10.000, i w klasie IV — 68.039.**

Jeżeli zważymy, że ilość emitowanych losów wynosi 180.000, to **cyfra 104.039 przewyższa znacznie połowę tej liczby, powiększając jednocześnie znakomicie szanse graczów.**

Tę możność zwiększenia szans, bez uszczerbku dla interesów skarbu, osiągnięto dzięki pewnym zmianom w ustaleniu wysokości poszczególnych wygranych. Bardzo liczne głosy zwolenników loterji **wypowiadają się mianowicie za skasowaniem zbyt wielkich wygranych w poszczególnych klasach i utworzeniem na ich miejsce większej ilości mniejszych.** Głosy te wychodzą z założenia, że większą wartość przedstawia dla gracza wzmożenie się jego szans wygrania np. 100.000 zł., aniżeli problematyczna szansa wygrania np. 300.000 zł.; dlatego pożądane jest raczej wyznaczenie 3-ch wygranych po 100.000, nie zaś jednej — trzystutysięcznej.

To założenie zostało w nowym planie 31 loterji w całości uwzględnione. W klasie I (jak zresztą i w pozostałych klasach) **skasowano zupełnie wygrane po 15.000 zł., natomiast zwiększono ilość wygranych po 5000 zł. o pięć, po 500 zł. — również o pięć, po 400 zł. — dziesięć. W klasie drugiej „rozparcelowano" wygraną 200.000 zł. na dwie po 100.000 zł., a ponadto zwiększono ilość wygranych: po 10.000 o pięć, po 5000 o dwie, po 1000 zł. — o pięć, po 250 zł. — o trzydzieści. Podobnież w klasie III wygraną 300.000 zł. podzielono na trzy wygrane po 100.000 zł., oraz zwiększono ilość wygranych: po 50.000 zł. o jedną, po 2000 o dwie, po 10.000 o siedem, po 5000 zł. o pięć, po 1000 też o pięć, po 500 o dziesięć. W klasie IV uwzględniono życzenia zwolenników dużych wygranych, pozostawiając największą atrakcję loterji — 1 miljon złotych.** Natomiast, kasując wygrane po 250.000 i 150.000 zł., **powiększono ilość wygranych po 100.000 o trzy,** po 50.000 o pięć, po 10.000 o trzydzieści, po 5000 o dwadzieścia i po 500 zł. (t. zw. wygrane pocieszenia) o dwieście.

Zupełną nowością jest wprowadzenie do wszystkich klas wygranych po 50 zł., które po potrąceniu przepisowych odsetek stanowić będą cenę losu do klasy następnej. Dawniej, gdy ktoś wygrał stawkę i chciał grać nadal, musiał wykupywać nowy los i płacić wszystkie poprzednie klasy. Począwszy od 26 loterji, dzięki powrotowi losów do koła, można grać dalej **płacąc tylko cenę normalną 10 zł. za ćwiartkę,** różnicę zaś zachować dla siebie. System ten został utrzymany, ale oprócz tego wprowadzono nowy typ wygranej, umożliwiający **bezpłatną grę w następnej klasie.**

Te 50-złotowe wygrane będą w pierwszych trzech klasach rozlosowane normalnie, natomiast w klasie IV rozlosowywać się je będzie w ciągu ostatnich sześciu dni, a więc począwszy od 12 dnia ciągnienia. Wygrane te nie wywierają wpływu na wylosowywanie miljona złotych, **który nadal przeznaczony będzie temu numerowi, na jaki w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy padnie pierwsza wygrana 200 zł.**

Wygrane pocieszenia po 500 i 2.500 zł. przyznawane będą w IV klasie **tym wyłącznie numerom losów, na które w ciągu całej loterji nie padła żadna wygrana.**

Dyrektor Markus podkreślił, że **kolektorom nie wolno żądać jakichkolwiek dopłat do normalnych cen losów,** poza zwrotem kosztów porta, o ile los został graczowi przesłany na jego żądanie. Nie wolno też dokonywać żadnych potrąceń, poza ustawowymi 20%, tj. piątą częścią wygranej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ODGRYZŁ PRZYJACIELOWI WARGĘ.

Pomiędzy przyjaciółmi 36-letnim Józefem Wittem, właścicielem piwiarni w Będzinie, a Wawrzyńcem Bartosińskim, szewcem, doszło kilka miesięcy temu do gorszącego zajścia. Mianowicie, kiedy Bartosiński odprowadził pijanego przyjaciela do mieszkania, Witt rzucił się nagle na niego, przewrócił go na podłogę, złapał za gardło, a następnie odgryzł mu dolną wargę. Bartosiński, broczące krwią i wyjąc z bólu, rzucił się do ucieczki, a napotkawszy po drodze posterunkowego, prosił go, by zechciał odprowadzić go do szpitala.

Epilog tego krwawego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Powołany na rozprawę Bartosiński zmienił swe poprzednie zeznanie, złożone w policji i oświadczył, że do Witta nie ma obecnie żadnej urazy.

Zapytany o przebieg zajścia i powody, jakiemi mógł się kierować oskarżony, odgryzając mu wargę, świadek oświadczył, że nie może powiedzieć, co mogło wpłynąć na zachowanie się oskarżonego. Nigdy bowiem nie kłócili się z sobą i nic między nimi nie zaszło takiego, co mogłoby doprowadzić do takiego zakończenia sprawy. Pozatem poszkodowany zeznał, że kilka godzin przed zajściem Witt gonił jakiegoś żydka. Kiedy zapytano Witta dlaczego to robi oświadczył, że jest Hitlerem. Sąd, po przesłuchaniu świadków, których zeznania nic ciekawego do sprawy nie wniosły, skazał Witta na rok więzienia, z zawieszeniem kary na lat 3.

OKRADŁA SŁUŻĄCĄ.

Brzydką sprawę miała mieszkanka Sosnowca, 18-letnia Chana Moszkowiczówna. Jak wynika z aktu oskarżenia, Moszkowiczówna, skorzystawszy kiedyś z nieobecności służącej, Felicji Hawińskiej, skradła jej z kuferka 10 złotych. Sztuczka się jednak nie udała. Kiedy bowiem Hawińska w jakiś czas potem powróciła do domu, tknięta złem przeczuciem zajrzała do kuferka i z przerażeniem stwierdziła brak pieniędzy. Nie namyślając się długo, pobiegła do komisarjatu, gdzie opowiedziała o kradzieży i o swych podejrzeniach. Tymczasem Moszkowiczówna, nie mając widocznie czystego sumienia, wyszła na ulicę, a kiedy wreszcie spotkała powracającą z komisarjatu służącą, odciągnęła ją na bok i wręczając jej 10 złotych prosiła ją, by nic i nikomu o tem nie mówiła.

Na rozprawie jednak oskarżona do winy się nie przyznała i oświadczyła ku uciesze zebranych: „Oddałam jej 10 złotych, gdyż pomyślałam sobie tak: Niech mi się zdaje, że jestem chora i że pieniądze wydałam na doktora".

Sąd, będąc innego zdania, skazał Moszkowiczównę na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary.

Wymowa cyfr.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 29 lipca do 4 sierpnia r.b. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

321 przypadków duru brzusznego, 1 duru rzekomego, 20 duru plamistego, 1 duru powrotnego, 251 czerwonki, 293 płonicy, 280 błonicy, 13 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 176 odry, 66 róży, 103 krztuśca, 16 zimnicy, 30 gorączki połogowej, oraz po 3 przypadki wąglika i Heine Medina.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się liczba zachorowań na dur brzuszny, odrę i krztusiec, zwiększyła się natomiast liczba przypadków czerwonki, płonicy, błonicy, zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, róży oraz zimnicy.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„ODŻYWIANIE W OBOZACH I NA WYCIECZKACH". Dr. A. Terajewicza. Warszawa, 1934 r. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 2.50.

Na wszelkiego typu wycieczkach i obozach najniewdzięczniejszem zajęciem jest kuchnia. Nie tylko dla tego, że nigdy nie wiadomo co gotować, że smoli i brudzi, ale również i dla tego, że obsługiwana najczęściej nieumiejętnie, mści się na nieszczęśliwych kucharzach, dając wzamian za ich ciężką pracę złośliwe uwagi in iezadowolenie również nieszczęśliwych konsumentów.

Dr. Terajewicz w swej pracy pt. „ODŻYWIANIE W OBOZACH I NA WYCIECZKACH" (nakład Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie) ujmuje bardzo wyczerpująco zagadnienie kuchni wycieczkowej, gdyż podaje nie tylko jak gotować, lecz i co i dla czego gotować.

W dobie rozwoju obozów i wypraw jachtowych książeczka Dr. Terajewicza posiada duże znaczenie. Zbyt mało przykładano do tej pory uwagi odżywianiu, nacisk kładąc jedynie na świeże powietrze i ćwiczenia fizyczne. Tymczasem nie trzeba zapominać, że dwa te warunki nie odpowiadają pełni racjonalnego wychowania fizycznego, że i odżywianie stanowi nie mniejszej wagi czynnik

SPORT.

JUTRZEJSZE MECZE LIGOWE.

Jutro w niedzielę dnia 19 bm. rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe:

Cracovia — Garbarnia,
Pogoń — Warszawianka,
Warta — ŁKS,
Polonja — Ruch.

POLSKA REPREZENTACJA HIPPICZNA NA ZAWODY W RYDZE.

Departament kawalerji M. S. Wojsk. w porozumieniu z Polskim Zw. jeździeckim ustalił skład reprezentacyjnej ekipy konnej na konkursy międzynarodowe w Rydze (26—30 bm) i w Tallinie (3—10 września), a mianowicie mjr. Lewicki, kpt. Ruciński, por. Gutowski, por. Czerniawski, por. Komorowski, Szefem ekipy będzie mjr. Antoniewicz.

We wrześniu projektowane jest wysłanie ekipy polskiej na championat konia wojskowego do Bukaresztu (21—23 września), a w początkach października rozegrane zostaną konne mistrzostwa Polski.

PROGRAM WYŚCIGU KOLARSKIEGO BERLIN — WARSZAWA.

Program wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa przedstawia się następująco: 22 bm. pierwszy etap Berlin — Piła 245 km., start z Berlina o godz. 7 rano 23 bm., drugi etap Piła — Poznań 102 km., start o godz. 14 24 bm., trzeci etap Poznań — Kalisz 170 km. start o godz. 12.30 25 bm., czwarty etap Kalisz — Łódź 11d km., start o godz. 14 26 bm., piąty etap Łódź — Warszawa 140 km, start o godz. 13.

Przybycie do Warszawy na Dynasy około godz. 17.30. W myśl regulaminu biegu Polska i Niemcy wystawią po 16 kolarzy. Na każdym etapie przeprowadzona będzie klasyfikacja pierwszych sześciu kolarzy, a o zwycięstwie w meczu Polska — Niemcy decyduje suma punktów za wszystkie etapy.

Wyjazd polskich kolarzy do Berlina nastąpi pociągiem z Warszawy, odchodzącym w niedzielę wieczorem o godz. 21.52. Komisja sędziowska wyjedzie samochodami w niedzielę rano.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W pierwszych dniach turnieju tenisowego została rozegrana I i II runda gier pojedynczych panów. Do rozgrywek w ćwierćfinale zakwalifikowali się pp. Scott, Gosiewski jun., Mrokowski, Krupski.

Rozrywki ćwierćfinałowe zapowiadają się bardzo interesująco z uwagi na spotkanie najlepszych sił klubowych w osobach pp. Walickiego, Musseta, Grychowskiego i Tezenasa z juniorami, którzy pierwszy raz biorą udział w turnieju o mistrzostwo Zagłębia i wykazują bardzo dobrą formę.

Wyniki dotychczasowe juniorów są dowodami bardzo ambitnej z ich strony gry i pozwalają przypuszczać, że juniorzy dadzą ze siebie bardzo wiele przy ustalaniu dalszych wyników poszczególnych spotkań.

ZARZĄD KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE

zawiadamia członków, że przewidziana w kalendarzu sportowym na r. 1934 wycieczka do Złotego Potoka w dniu 19 bm. nie odbędzie się, a natomiast klub weźmie udział w raidzie samochodowo - motocyklowym „Szlakiem powstańców nad Odrę“.

Członkowie życzący sobie wziąć udział w raidzie zechcą zgłosić się niezwłocznie o bliższe dane do kapitana Piaskowskiego.

Zbiórka w niedzielę o godz. 8 rano na placu „Karpat“ w Dąbrowie, skąd wyjazd do Katowic o godz. 8.15.

Zarząd uprasza o liczny udział członków.

BRYGADA (Częstochowa) — RKS ZAGŁĘBIE

W nadchodzącą niedzielę tj. 19 bm. K. S. Brygada Częstochowa rozegra z RKS Zagłębie zawody koleżeńskie na boisku miejskiem w Dąbrowie, na którem, jak wiadomo, w dn. 26 bm. rozegra również decydujący mecz z sosnowiecką Unją o mistrzostwo okręgu. Zawody te mają na celu zapoznanie się gości z terenem boiska.

A. K. S. (Niwka) — KS NAPRZÓD (Katowice)

W dniu 19 bm. tj. jutro o godz. 11 przed południem na stadjonie KS 09 Mysłowice odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy KS. „Naprzód“ Katowice a AKS-em Niwka. AKS Niwka, nie zważając na koszty, sprowadza silną A-klasową drużynę śląską. KS Naprzód wystąpi w swym najlepszym składzie mistrzowskim. AKS winien dołożyć wszelkich starań, aby z powyższego spotkania wyjść z honorem. Przedmecz rezerw obu drużyn o godz. 9.30 rano.

KS BRYGADA — TS CZARNI.

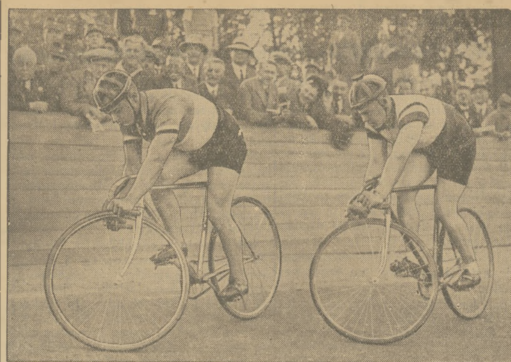
W dniu 19 bm. o godz. 16 na boisku Brygady w Strzemieszycach zostanie rozegrany mecz pomiędzy drużynami TS Czarni kl. B Sosnowiec a KS Brygada Strzemieszyce. Przedmecz o godz. 14.

Zarząd KS Brygady prosi publiczność o zajmowanie właściwych miejsc na ławkach, które są płatne.

KS PŁOMIEŃ — ŻKS HAKOACH.

Zawody koleżeńskie pomiędzy powyższymi klubami odbędą się jutro w niedzielę o godz. 16.30 na stadjonie Pol. K. S. w Sosnowcu. O godz. 14 przedmecz rezerw tychże klubów.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.



MISTRZOSTWA ŚWIATA W LIPSKU.
„Sur place“! popularny obrazek z torów kolarskich. Ani Michard, ani Huybrecht nie chcą prowadzić. Obaj w tym celu starają się utrzymać bez ruchu na rowerze.

Żołnierze pracujący dla Polski.

Z pobytu Hallerczyków na Jasnej Górze.

Pielgrzymka Hallerczyków przybyła do Częstochowy kilkoma pociągami we wtorek wieczorem, przyczem **najliczniej reprezentowany był Śląsk**, skąd specjalnym pociągiem zjechało około 2000 Hallerczyków. Nazajutrz rano błękitne mundury zapełniły plac Katedralny.

Po ustawieniu się w czworobok odbył się raport, poczem kolorowy **pochód, złożony z około 5000 osób wyruszył na Jasną Górę.** Czoło pochodu stanowił krzyż, wieniec, który został później złożony na płycie Nieznanego Żołnierza, liczne sztandary ze wszystkich stron Polski, ks. Marjan Godlewski z Karczewa pod Zduńską Wolą w otoczeniu prezesów oddziałów, uczestnicy pielgrzymki czwórkami oraz **powstańcy** i sokoli.

Pochód przeciągnął ulicami Katedralną, Piłsudskiego, Alejami na Jasną Górę przed szczyt, gdzie zajął miejsce przy samem ogrodzeniu.

Sumę pontyfikalną celebrował J. Em. ks. **kardynał Hlond, a po nabożeństwie udzielił swego Arcypasterskiego błogosławieństwa niezliczonym tłumom wiernych,** zgromadzonym przed Szczytem. Kazanie wygłosił J. E. ks. biskup dr. T. Kubina.

Oddziały Hallerczyków przy dźwiękach orkiestry strażackiej z Piotrkowa skierowały się ku sali „Panorama“. Przy głównych schodach odbyła się wspólna fotografja, a następnie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

W wielkiej sali „Panoramy“ na podjum **ustawiły się poczty sztandarowe w liczbie 32,** dekorując salę i wywołując wspomnienia dawnych walk o niepodległość Ojczyzny.

Akademję zagaił **prezes oddziału Hallerczyków p. Kuzior,** nawiązując swoje przemówienie do „Cudu Wisły“ i kończąc: **„że Hallerczycy są tylko żołnierzami, pracującymi dla Polski i nikt im tego dokumentnie nie wydrze“.**

Pułkownik sztabu głównego doktór Izydor Modelski wygłosił dłuższy referat pt. **„Bitwa pod murami stolicy“,** gorąco oklaskiwany przez zgromadzonych. Prelegent doskonale ujął całokształt walki i udziału wojsk generała Hallera, nagrodzony został niemilknącą burzą oklasków za zwrot— **„zawsze wierzymy w zwycięstwo i po zwycięstwo pójdziemy“.**

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej akademję zakończono i w pochodzie wszyscy przeszli na plac Katedralny, gdzie odbyła się defilada, poczem udano się na wspólny obiad na Zawodziu, kończąc tem [illegible] uroczystości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Lokaty Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio dane statystyczne, dotyczące stanu lokat zakładów ubezpieczeń społecznych. Jak wynika z tego zestawienia, ogólna wysokość lokat na 1. I. 1933 r. wynosiła 569.562 tys. zł., z czego lokaty zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych wynosiły 413.902 tys. zł., Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie 88.180 tys. zł., Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu 35.393 tys. zł., oraz Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie — 32.087 tys. zł.

Ogólna wysokość lokat długoterminowych wynosi 412.882 tys. zł., krótkoterminowych zaś 156.680 tys. zł. Lokaty długoterminowe zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych wynoszą — 300.638 tys. zł., z czego na nieruchomości przypada 89.340 tys. zł., na papiery wartościowe 144.365 tys. zł., pożyczki hipoteczne 66.953 tys. zł.; lokaty krótkoterminowe wynoszą 156.680 tys. zł. Wysokość lokat długoterminowych Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie sięga 88.180 tys. zł. (nieruchomości — 61.328 tys. zł., papiery wartościowe 28.281 tys. zł., pożyczki hipoteczne — 17.614 tys. zł.), krótkoterminowych — 26.852 tys. zł. Na lokaty długoterminowe Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu w wysokości 35.392 tys. zł. składają się lokaty w nieruchomościach w sumie 25.719 tys. zł., w papierach wartościowych — 8.162 tys. zł., i pożyczkach hipotecznych — 11.326 tys. zł. Lokaty krótkoterminowe tej instytucji wynoszą 9.674 tys. zł. Lokaty długoterminowe Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie stanowią 25.177 tys. zł., z czego na nieruchomości przypada 7.342 tys. zł., na papiery wartościowe 11.726 tys. zł. oraz na pożyczki hipoteczne 6.109 tys. zł., lokaty krótkoterminowe wynoszą 6.910 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

NOWY WYNALAZEK Z DZIEDZINY WŁÓKIENNICTWA. Urząd Patentowy Stanów Zjednoczonych zarejestrował ostatnio wynalazek maszyny, która może produkować nowy, niezwykle tani surowiec włókienniczy. Z surowca tego można produkować tkaniny na płaszcze deszczowe, oprawy do książek, tapety i niektóre gatunki obuwia.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH. Ostatni tydzień lipca charakteryzował pewien spadek temperatury. W całym kraju notowano deszcze pochodzenia burzowego, połączone bardzo często z gradem, zwłaszcza na południu i południowo - wschodzie. Na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie dotąd od dłuższego czasu panowała susza, spadły także obficie deszcze, w znacznym stopniu poprawiając stan plantacyj, oraz zmywając prawie wszędzie bardzo dotychczas rozprzestrzenione mszyce. Plantacje buraczane w innych okolicach kraju przedstawiają się dość pomyślnie, z wyjątkiem obszarów dotkniętych powodzią, t. j. na całej niemal długości pobrzeża Wisły.

PRAKTYKANCI HANDLOWI I TERMINATORZY. Opracowywane są nowe przepisy na podstawie których przydział terminatorów rzemieślniczych i praktykantów handlowych na praktykę będzie scentralizowany w izbach rzemieślniczych i w izbach przemysłowo - handlowych. Przydział odbywałby się według kolejności zgłoszeń.

SOWIETY ZAJMUJĄ ZBOŻE DLA PAŃSTWA. Rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę aby poszczególne gospodarstwa rolne, które nie objęte zostały planami zasiewów, przyciągnąć również do dostarczenia zboża państwu. Normy dostawy z hektara są o 50 proc wyższe, aniżeli normy dla gospodarstw kolektywnych niezaopatrzonych w maszyny. Jednocześnie zniesione zostało zwolnienie przestrzeni uprawnych, które osiągnęły ponad 100% zarządzonej dostawy. W tym wypadku połowa nadwyżek ma być dostarczona do magazynów rządowych.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 172.62, Holandja 358.40, Londyn 26.62, Nowy Jork 5.22, Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.75, Włochy 45.45, Berlin 206.80.

Tendencja dla dewiz niejednolita, obroty dewizami mniej niż średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.18,75—5.19, rubel złoty 4.58,75—4.59, dolar złoty 8.93,50—8.93,75, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 193.00—192.75, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.57.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. budowlana 45.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.50 — 67.65 (odcinki po 500 dol.) 67.65, 4 proc. poż. inwestycyjna 117.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50—53.70, 5 proc. konwersyjna 63.75—64.00.

Akcje: Bank Polski 86.00—85.75, Warsz Tow. Fabr. Cukru 20.00, Lilpop 9.60.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Sekret kobiety.
„ROSA“ — Jasnowłosy sen (nad program Przyjazd Adamowiczów).

× **STAN DRÓG W POWIECIE OLKUSKIM.** Po ukończeniu odnowienia nawierzchni drogi państwowej na odcinku Olkusz w kierunku pow. Będzińskiego na przestrzeni około 17 klm., wydział drogowy powiatu olkuskiego w tych dniach rozpoczął gruntowne odnowienie nawierzchni drogi od Zarzecza przez Wolbrom do granicy pow. Miechowskiego. Jednocześnie wydział drogowy pow. Miechowskiego rozpoczął reperację szosy na najgorszym odcinku od Miechowa w kierunku granicy pow. olkuskiego.

×**TAJEMNICZY ZGON W SZPITALU.** Kilka dni temu donosiliśmy o nagłej śmierci 28-let. Michaliny Pawlik z Glanowa (pow. olkuskiego) zaraz po przywiezieniu do szpitala olkuskiego. Ponieważ śmierć ta nasuwała pewne podejrzenia z uwagi na poprzednie leczenie zmarłej w tym samym szpitalu, skąd wypisano ją przed dwoma tygodniami, jako zdrową z polecenia okręgowego sędziego śledczego w Olkuszu odbyła się sekcja sądowo-lekarska, dokonana przez doktora Baranowskiego z Krakowa, asystenta prof. Olbrychta. Wynik sekcji otoczony jest tajemnicą.

× **NA POWODZIAN** wpłacili ze zbiórek: gmina Rabsztyn zł. 200 i ponownie gm. Sławków zł. 92.

× **O HYGIENICZNY PRZEWÓZ MIĘSA.** Furgony, przewożące mięso z rzeźni po sklepach i jatkach w Olkuszu są w stanie wysoce niehygienicznym i obryzgane błotem i krwią, niemyte prawdopodobnie miesiącami i lepkie od tłuszczu, są doskonałem żerowiskiem szczególniej dla much i kopalnią wszelkich zarazków. Komisja sanitarna w Olkuszu winna zwrócić baczniejszą uwagę na hygieniczny przewóz mięsa wogóle.

120%.

— Jak dzielisz swoją pensję?
— 30% na komorne, 30% na ubranie, 40% na utrzymanie, 20% na rozrywki.
— Ależ to tworzy 120%!?
— Właśnie, niestety!

Symfonja podwórzowa.

Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gaweł na dole;
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gaweł miał — głośnik...

I od tego możnaby z miejsca rozpocząć felieton o nieszczęsnych narzekaniach lokatorów na radjo.

Już samą bajka o Pawle i Gawle dowodzi wyraźnie, że dawniej działo się sąsiadom znacznie gorzej. Taki Gaweł kozły sobie fikał, a Paweł zabawiał się jeż niegorzej. Wodą zalapiał pokój i ryby łowił wędką, siedząc na komodzie. Wszystko to musieli cierpliwie znosić kamieniczniсy.

To też twierdzenie, że kiedyś dawniej było lepiej, nikogo nie przekona. Przecież za dawnych dobrych czasów też ludzie powoływali się na minione lata. Gdybyśmy w ten sposób szli za głosem westchnień, trzeba byłoby wreszcie ideału szukać w zupełnem zacofaniu i społeczeństwo należałoby czasem nawrócić do epoki jaskiniowej.

Każdy dom cierpi zresztą z zasady na jakaś historyczną histerję. Ustalając tę djagnozę według tętna, szmerów czy hałasów organicznych, mamy przytem do czynienia z psychozą zbiorową lokatorów. Narzekania na radjo, świadczą tu poprostu o przedziwnem stetryczeniu ludzkiej pamięci. Bo jak wreszcie było za czasów naprawdę Pawła i Gawła?

Usiadła jakaś Andzia lub Tadzio do pianina i dom cały zgrzytał zębami. Ludziom uszy więdły. Wszyscy sobie palce łamali nad ich palcówkami". Niejeden lokator rzucał butem o ścianę. I to też nie pomagało. Każdy dom musiał mieć taką Andzię lub Tadzia.

W tej symfonji podwórzowej radjowe głośniki są bodaj pierwszym oddźwiękiem prawdziwej kultury. Dowodzą o postępie ludzkości nawet w dziedzinie miłosierdzia. Więc co ludzi w tych głośnikach gniewa? Właściwie, — nic! Chodzi tylko o „frycowe"!... Nie łatwo się było pogodzić ludziom z wynalazkiem kolei żelaznych. Przeciwko Stephensenowi oburzała się wtedy cała Anglja, że chce zniszczyć dymem świeże powietrze. O radju, mówili niedawno po wsiach kmiotkowie, że ściąga burze. Mieszczuchom nie podobają się dziś głośniki. Ale i to przejdzie. Bo radjo jest i być musi.

Najciekawszem zjawiskiem w pojęciach ludzkich jest zdolność przechodzenia nad niemi do porządku dziennego. Wprost niewiarogodną rzeczą wydaje się w symfonji każdego podwórza piekielny zespół akordów muzycznych, a jednak przywykliśmy do niego nad podziw łatwo i śmiesznie, gdyż przemawia za nim prawo i siła konieczności.

Tak zwane „trzepanie betów" trzepaczkami wywołuje dotkliwy hałas, a jednak trudno — trzepaczka głosi śmierć molom i jest orędowniczką domowej czystości.

Wrzaski dzieci są istną plagą kamienic, — ale cóż można poradzić! Każdy z nas prawie wyrabiał sobie w podobny sposób płuca, nogi i demokratyczny światopogląd w dzieciństwie.

Koty miauczą, ha!... czyż umieją śpiewać? Trzeba im żałosne duety wybaczyć, gdyż zato łowią myszy.

Okrzyki handlarzy działają na nerwy. Ale i tu trzeba przyznać że każde ubranie się starzeje i ktoś wkońcu musi je sprzedać, choćby za cenę guzików. Jeśli bowiem sami nie uczynimy tego w porę, zrobi to za nas każdy z tych, co po nas zużytą garderobę w prezencie otrzyma.

Jeśli okrzyk: „handele! handele!" brzmi komuś do ucha konkretnie, to znów zawołanie: „ziemia! ziemia!" nie podoba się wielu ludziom w kamienicy. I nic dziwnego, bo nie chcą prędko umrzeć. A jednak kto pielęgnuje kwiaty w doniczkach, temu serce zadrży, westchnie, pomyśli o Kolumbie i o odkryciu Ameryki, poczem przynajmniej podleje ląd pod wyschniętym fikusem domowym.

Do symfonji podwórzowej możnaby zaliczyć przeróżne koncerty grajków ulicznych i połykaczy szpad. Łączą się z tem wymyślania dozorców ale cóż nas wreszcie to obchodzi. Sami przecie otwieramy okna właśnie wtedy, gdy nasi goście bawią się i krzyczą w najlepsze.

W tym chórze dźwięków wprost najprzyzwoiciej zachowuje się głośnik w kamienicy. Trzeba to koniecznie uznać. Należy mu się najwznioślejsze miejsce w symfonji podwórzowej. A trzeba się z tem uznaniem pospieszyć, gdyż genjusz czasu wyprzedza codzień i dystansuje ludzki konserwatyzm. Symfonja podwórzowa już wzbogaciła się bowiem o nowy oddźwięk radjowego uspołecznienia. Wczoraj usłyszałem, jak ktoś za oknem wołał:

— Anteny naprasaaać!

— Jak z tego widać, powstał poprostu nowy fach, związany dawniej z garnkami, a dzisiaj spokrewniony z duchem czasu: — druciarstwo anten.

(r.).

Słuchowisko o Twardowskim

Radjostacja lwowska nadaje we czwartek dnia 23 bm. o godz. 18.15 słuchowisko oparte na legendzie Twardowskiego p. t. „Pan z Krzemionek". Będzie to wesoła krotochwila radjowa, w opracowaniu Wiktora Hausmana, który sięgnąwszy do motywów znanej legendy, umiał z niej wydobyć pierwiastek humoru i wesołości. Razem ze znakomitymi aktorami Michłowiczem, Orskim, Wajdą, Brochwiczem, Akszyńskim, Wieszczkiem, Korabiowskim, Modrzewskim i Bronikowską, będziemy zaśmiewać się z przygody burmistrza krakowskiego, któremu spłatał figla imć pan Twardowski. Słuchowisko reżyseruje Wiktor Budzyński.

NOWY SEZON POLSKIEGO RADJA.

Z dniem 2 września Polskie Radjo rozpoczyna nowy sezon programowy, który trwać będzie do dnia 1 marca 1935 r. Jako instytucja artystyczna w swej działalności programowej Polskie Radjo zmienia zasadniczo układ swoich programów trzy razy do roku.

Nowy program przewiduje podział dnia na trzy odcinki. Audycja poranna trwać będzie od godz. 6.45 do 8.00, południowa od 11.57 do 15.30, popołudniowo-wieczorna zaś od 15.30 do 23.30. W ramach tych odcinków stara się Polskie Radjo w miarę możności zaspokoić potrzeby zarówno mieszkańców wsi jak i miast, oraz uwzględnić godziny pracy poszczególnych grup społecznych, nie zapominając również o tych, którzy są zmuszeni do pracy zarobkowej.

Ponadto w pewne dnie tygodnia program radjowy będzie przedłużony, a mianowicie: we czwartek do godz. 13.45, gdyż w dniu tym radjo transmitować będzie z Filharmonji Warszawskiej poranek szkolny, w sobotę zaś stacje radjowe będą czynne aż do godz. 1.00 w nocy, ze względu na przedłużenie muzyki tanecznej.

Program niedzielny trwać będzie 14 i pół godzin, program w dzień powszedni 10 godzin 45 minut. Tylko we czwartki i w soboty, program radjowy trwać będzie 11 godzin, względnie 12 godz. 15 m.

Dramat w radjostacji wiedeńskiej.

Od naszego korespondenta.

Wiedeń, w sierpniu.

Gdy się mówi lub pisze o tragedji austrjackiej i krwawej środzie 25 lipca w Wiedniu, niepodobna przejść w milczeniu ponad dramatycznemi wypadkami, jakie w tym dniu rozegrały się w radjostacji wiedeńskiej Ravagu. Na szczęście, ponury obraz prawdziwego dramatu, jaki biegiem wypadków, stał się udziałem na przestrzeni historji radja, tej tylko stacji, ale dlatego właśnie, jako wyjątek potwierdza regułę. Mamy tu na myśli słowa wielu wybitnych pisarzy i mężów stanu, oceniających radjofonję, jako narzędzie wyjątkowej wagi.

Zaledwie na parę tygodni przed wypadkami wiedeńskiemi, wybitny mąż stanu w Anglji p. Winston Churchill, powiedział, że radjofonja jest czynnikiem wielkiego postępu współczesnego i że bodaj Opatrzność zesłała ją w porę skłóconej na ziemi rodzinie ludzkiej. Ale tensam mąż stanu jasno widział, że z czynnika miłości i pokoju, radjofonja snadnie stać się może narzędziem zła nieobliczalnego, jeśli owładną nią ręce niepowołane.

DRAMAT O 13-EJ W STUDJO SPEAKERA.

Z depesz, notatek i artykułów znamy już dobrze dzieje tragicznych dni Wiednia i Republiki austrjackiej. Od kul swych przeciwników politycznych padł wtedy niezłomny obrońca niezależności austrjackiej kanclerz Dollfuss. Oprócz niego były liczne ofiary w ludziach po obu stronach walczących.

Nieco wcześniej, jakby dynamicznym wstępem do dramatu, który rozegrał się w gmachu studja radjostacji wiedeńskiej, było rzucenie bomby na Johannesgasse. Studjo wtedy nie ucierpiało. Od wybuchu zniszczony został saxofon i rozbita futryna okna, w którem popękały szyby. Nie była to zresztą pierwsza wizyta dynamitu w studjo wiedeńskiem. I oto przyszedł dzień 25 lipca.

NIEZWYKŁY KOMUNIKAT

Zaledwie w streszczeniu możemy podać niezwykle interesującą relację naszego wiedeńskiego korespondenta. Wynika z niej, że w środę 25 lipca, około godz. 1.00 popołudniu 14 uzbrojonych osób opanowało studjo na Johannesgasse. Inna partja, zasilana przez bojowców z Ringstrasse, zawładnęła gmachem nieco wcześniej bo o godz. 12.45. Razem było ich 150-ciu eks - żołnierzy armji republikańskiej.

Ci, co wpadli do studja, szybko sterroryzowali, nieliczny o tej porze personel, a wymierzywszy rewolwery w stronę dyżurnego speakera, p. Ehrenberga, kazali mu odczytać gotowy komunikat. I o tej właśnie godzinie — nieoczekiwanie dla świata radjosłuchaczy — p. Ehrenberg, głosem pełnym przerażenia, co chwila głęboko oddychając, wyrecytował:

— „Rząd ustąpił — administrację cywilną Państwa prowadzić będzie dr. Rintelen"... Po tem obwieszczeniu speaker zamknął mikrofon.

Tymczasem w gmachu radjostacji rozgrywały się krwawe sceny: napastnicy pod wodzą niejakiego Erika Schreddta, zastrzelili u wejścia szofera dyrekcji technicznej, sterroryzowali rewolwerami zespół dramatyczny, zażywający akurat przerwy w wykonaniu słuchowiska. Granatem ręcznym zabito znanego aktora wiedeńskiego Rudolfa Ferstela. W gmachu uwięziono dyrekcję i personel stacji. Grozę sytuacji powiększał atak, który na gmach Ravagu przypuściła policja i wojsko z okien banku „Kux, Bloch i S-ka", mieszczącego się po przeciwnej stronie ulicy. Walka trwała do godz. 3.45 popołudniu. Zginął w niej przywódca atakujących Schreddt, kilku innych napastników i kilka osób z szeregów policji i wojska, które opanował sytuację.

DRAMAT OD STRONY RADJOSŁUCHACZY

Radjostacje austrjackie milczały aż do godz. 21.25. Pierwsza zapowiedź głosiła, że o godz. 21.30 mówić będą: min. bezpieczeństwa mjr. Fey i min. oświaty dr. Schuschnigg. Jednak o zapowiedzianej godzinie Wiedeń milczał. Dopiero o 21.40 oznajmiono, że ministrowie zabiorą głos o godz. 22.00. Ale i o tej godzinie Wiedeń milczał. W kilka minut potem, po kilkakrotnej zmianie porządku przemówień, zabrał ostatecznie głos mjr. Fey. Głos jego załamywał się. Minister starał się opisać przebieg dramatu. O godz. 22.10 i później Wiedeń nadawał do końca biuletyn prasowy o wypadkach do godz. 01.45.

(„Polskie Radjo")

Muzyka lekka

WYPOCZYNKIEM PO PRACY

Wśród zadań, jakie ma do spełnienia Polskie Radjo, nie małą rolę odgrywa problem zapewnienia słuchaczom po pracy godzin przyjemnego wypoczynku. Kwestja wypoczynku jest dziś bowiem bardzo poważnie dyskutowaną sprawą e-ugeniki społecznej. Psychologiczne doświadcznia wykazały, że najłatwiej, najszybciej i najgruntowniej wypoczywa się po pracy w czasie słuchania beztroskiej muzyki.

Każdemu pracującemu człowiekowi radjo przynosi lekką muzykę kilka razy na dzień. Rano, gdy ludzie szykując się do pracy, nie mają czasu na specjalne skupienie, nadaje się przez radjo lekką muzykę, przeplataną pożytecznemi informacjami — i co ważniejsze — gimnastyką, tak potrzebną mięśniom dla nabrania sprężystości na cały dzień.

W południe, w porze obiadowej małych miasteczek i wsi, popołudniu, gdy wracają do domu urzędnicy — i wieczorem, kiedy są znużeni całodzienną pracą przemysłowcy, handlowcy i rzemieślnicy, radjo znowu nadaje muzykę lekką, wesołą, taką właśnie, jaka jest potrzebna nerwom zmużonym tempem współczesnego życia.

Podział muzyki lekkiej na odcinki, specjalnie uwzględniające potrzeby różnych grup społecznych i zarobkowych, jest bodaj po raz pierwszy — przed innemi radjofonjami — zastosowany do celów programu radjowego. Podział ten zapewni wszystkim tak potrzebną dziś godzinę wypoczynku. A więc odpoczywajmy przy muzyce.

Redukcja komunikatów

RADJOWYCH

Mniej suchych komunikatów — więcej wartościowego programu, — oto hasło w myśl którego opracowany został ramowy program Polskiego Radja na sezon zimowy. Komunikaty stanowiące ongiś najmniej słuchane audycje Polskiego Radja zostały obecnie wydatnie zredukowane.

W tym dziale zostawiono tylko naprawdę potrzebne informacje. Utrzymane więc zostały komunikaty gospodarcze, rolnicze, krajoznawcze, sportowe i kulturalne. Dodać należy, że redukcja komunikatów objęła również różnego rodzaju „chwilki" nadawane przez organizacje społeczne. Nie zawsze chwilki te były odpowiednio redagowane, co powodowało słuszne skargi abonentów. Zamiast nich wprowadzono do programu raz na tydzień stałą pięciominutową audycję w czasie której w sposób lekki i przyjemny do słuchania uwzględniane będą żądania poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń.

PROGRAM RADJOWY

ZOFJA FABRY I WIKTOR BREGY PRZED MIKROFONEM.

W koncercie solistów z dnia 19. VIII o godz. 20.12 będą mogli radjosłuchacze delektować się arjami i pieśniami w artystycznem wykonaniu dwojga utalentowanych artystów: sopranistki o pięknem brzmieniu głosu Zofji Fabry oraz tenora polskiego, przebywającego stale w Operze Berneńskiej Wiktora Bregy.

SOBOTA, 18 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej — 12.10 Muzyka popularna — 13.05 Koncert zespołu salonowego Adama Hermana — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka popularna — 17.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Kłopoty Promyka" — w-g opowiadania K. Konarskiego — 17.25 Recital śpiewaczy Kazimierza Czekotowskiego — baryton — 17.45 Muzyka — 18.00 Feljeton literacki p. t. „Co czytać" — wygł. p. St. Adamczewski — 18.15 Recital fortepianowy Marji Wiłkomirskiej — 18.45 Rozmowa w Poradni budowlanej — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 19.15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Żmigród - Fedyczkowska — śpiew — 20.30 Odczyt w języku angielskim p. t. „Laboratorjum walki z chorobami zakaźnemi" — wygł. dr. Rudolf Weigel — 20.40 Koncert chóru Dana — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Janusz Popławski — tenor — 22.00 Pogadanka — 22.10 Wesoła audycja — 22.40 Muzyka lekka — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

Z CAŁEJ POLSKI

KONGRES GEOGRAFÓW W WARSZAWIE.

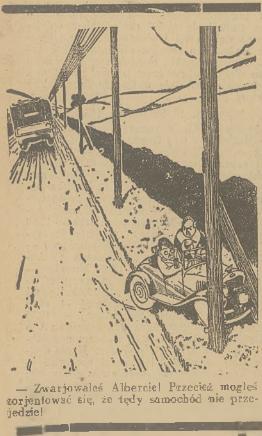
Do Polski przybyło już 110 wybitnych geografów z zagranicy, którzy obecnie odbywają wycieczki po kraju. Międzynarodowy kongres geografów rozpoczyna się dnia 23 bm w Warszawie. Najliczniejszy zjazd jest oczekiwany dopiero 22 bm. Ogółem zgłosiło swój udział w kongresie 720 geografów, w tem 480 geografów z zagranicy. Najliczniejszą będzie delegacja francuska (60 osób), na czele której stoją prof. Marton i prof. Sorbony de Maugeon. Z Niemiec przybywa 50 uczonych z prof. Meringiem na czele, z Anglji 50 osób, z Włoch 41 osób, z Japonji 7 osób, z Persji 3, z Norwegji 5, z Holandji 14, z Rosji sowieckiej 6 osób z prof. Smidtem, bohaterem „Czeluskina" na czele, z Czechosłowacji 20 osób, z Turcji 5, ze Szwajcarji 18 i z Rumunji 16 osób. Pozostałe kraje europejskie i zamorskie są reprezentowane przez delegatów w liczbie od 3 do 10 osób. M. in. przybywa prezes międzynarodowej unji geograficznej prof. Bowman z Nowego Jorku i prof. Buerpee z Kanady.

CUDOWNE OCALENIE 30 PĄTNIKÓW

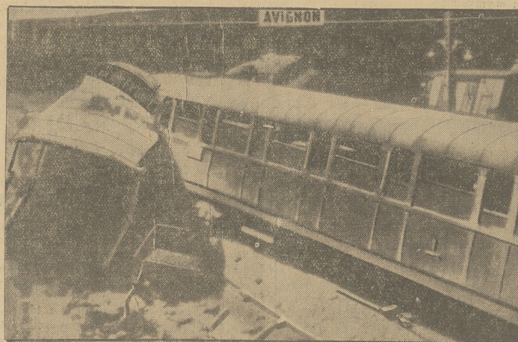
Onegdaj na drodze między Kalwarją a Krakowem, w pobliżu Izdebinka wydarzyła się groźna katastrofa autobusowa. W kierunku Krakowa podążał autobus, wiozący 30 pątników, powracających z imponującej uroczystości kościelnej, na cześć Njśw. Panny Marji z Kalwarji. Kiedy autobus znalazł się w pobliżu Izdebinka i zjeżdżał z góry, skutkiem zbyt wielkiego przeciążenia zapaliły się hamulce, a autobus począł staczać się drogą wdół z ogromną szybkością. Na zakręcie skutkiem zbyt wielkiej szybkości, kierowca nie mógł już utrzymać maszyny i autobus z całym impetem uderzył o przydrożną wierzbę. Drzewo zostało formalnie ścięte, lecz autobus zatrzymał się na pozostałej części pniaka, zawisając nad przepaścistym, kilkanaście metrów głębokim jarem. Rzecz prosta, iż auto uległo rozbiciu, a jadący w nim niektórzy pasażerowie odnieśli lekkie tylko obrażenia. Fakt ocalenia pasażerów był ogólnie komentowany, jako prawdziwie cudowny.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

Z Równa donoszą: Samolot wojskowy 5 pułku lotniczego 53 eskadry, na skutek defektu motoru, był zmuszony wczoraj do lądowania na prowizorycznem lotnisku koło wsi Koźlin, pow. Rówieńskiego. W czasie lądowania samolot rozbił się doszczętnie o stromy brzeg Horyni. Pilot podpor. Oleszkiewicz został ciężko ranny i w stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala.



— Zwarjowałeś Albercie! Przecież mogłeś zorjentować się, że tędy samochód nie przejedzie!



KATASTROFA KOLEJOWA.
Express Genewa — Ventimiglia uległ katastrofie na dworcu w Avignon.

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNA samodzielna sklepowa do prowadzenia interesu. Kaucja wymagana. Specjalność krojenie wędlin. Wiadomość Warszawska 10 m. 22a Zgłoszenia od g. 13 do 15. 4715

LOKALE

POKÓJ w śródmieściu na parterze do wynajęcia od zaraz. Telefon 6-04. 4712

2 POKOJE z kuchnią i wygodami poszukiwane. Zgłoszenia do Adm. pod „Dwa".

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany frontowy słoneczny, wygody, pierwsze piętro, najchętniej profesor(a) Konrada 1 m. 8. 4714

KUPNO i SPRZEDAŻ

FOTOGRAFJE do legitymacji szkolnych tanio i solidnie wykonuje Foto-Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 469

RABKA. Parcelę 1.250 mtr.2 - Nowy Świat — 550 złotych sprzeda: „Universal" Augustyńskiego. 46

DWA PLACE budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4560

TRUSKAWIEC-Zdrój komfortowy chrześcijański pensjonat „Złoty Róg" tani sezon. 4681

POSADY i PRACE

APLIKANT biurowy posiadający zdolności do rysunków, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej pracy na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Aplikant B". 4708



Fragment z wyścigów samochodowych w Alpach.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI